Nr 5 Kraków, Środa dnia 8 Stycznia 1896. Rok IV

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie złr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicę:
miesięcznie złr. 2·—
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach $1\frac{1}{2}$ ct.
w „Nadesłanem“. Wiersz zwykły 20 ct.
Śluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski*.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji:
Kraków, ulica Krupnicza l. 11.

REDAKTOR NACZELNY: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Adres Administracji:
Kraków, ul. Jagiellońska l. 7

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Wiedeń dnia 6 stycznia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

(δ) Chrześcijańsko-społeczne stronnictwo rośnie w siły i obejmuje coraz szersze koła ludności, pomimo „żelaznej ręki“ rządu i całej piekielnej mocy żydowstwa za nią stojącego. Oto znaczna część robotników przystępuje do organizacji na podstawie programu chrześcijańsko-społecznego a wczoraj odbyli robotnicy chrześcijańsko-społeczni pierwszy wiec stronnictwa, na którym uchwalono program i zarazem statut organizacyjny. Wiec odbył się w XVII dzielnicy w sali „pod rysiem“ (*Zum Luchsen*), w którym wzięło udział około 250 delegatów z wszystkich części państwa, między tymi także ks. Stojałowski. Na wiecu byli również obecni posłowie antysemiccy: dr Lueger, książę Liechtenstein i dr Gessmann. Jako pierwszy mowca wystąpił Axmann, znany przewodniczący zawodowego stowarzyszenia pomocników handlowych. Mówił on o organizacji, przedstawiając gotowy jej projekt. Ma być utworzony państwowy związek, któremu podlegają związki krajowe, tym zaś powiatowe, składające się znowu z związków miejscowościowych (*Ortsverbande*) i związków miejscowych (*Localverbände*). Wszystkiemi związkami kieruje centralny komitet, stojący na straży jednolitego postępowania w każdym kierunku.

Ksiądz Stojałowski żądał odbywania częstego zgromadzeń stronnictw. Profesor Gratl wyraził życzenie, żeby posłów: dra Luegera, księcia Liechtensteina i dra Gessmanna, uznano za przewódców i oddano im kierownictwo komitetu głównego. Wymienieni posłowie wymawiają się zupełnym brakiem czasu, poczem wiec uchwala prosić ich, żeby byli przynajmniej doradcami komitetu. Robotnik Wedral omawiał program, złożony z kilkunastu punktów a opierający się na programie chrześcijańsko społecznym. Religijność ma tworzyć podstawę bytu i wychowania, rodzina ma być opoką społecznego bytowania i uobyczajenia, a prywatna własność ma być utrzymaną.

W innych kierunkach zbliża się program do socjalno-demokratycznego, zawiera bowiem żądanie ośmiogodzinnej pracy przy większych przedsiębiorstwach przemysłowych, zgadzając się jednak na dziesięciogodzinną dzienną pracę w rzemiosłach — dalej jest żądanie rozszerzenia i uzupełnienia ustawodawstwa ochronnego dla robotników, powszechnego głosowania i upaństwowienia niektórych gałęzi wielkiego przemysłu. Żądania minimalnej płacy dziennej nie ma i w tym programie.

Były agitator socjalno-demokratyczny, Uberreiter, sądzi, iż antysemici nie powinni występować przeciwko socjalnym demokratom, jako takim, lecz tylko przeciwko ich przewódcom, pracującym dla żydowstwa i w egoistycznych celach. Lueger stwierdził, iż on zawsze tylko przeciwko żydowskim przewódcom socjalnej demokracji występował.

Po wiecu odbyło się wielkie zgromadzenie, na którem przemawiali o chrześcijańskich reformach: dr Lueger, Armann, Stojałowski, Kuntschak i Zagorzański.

Obecnie obejmuje związek chrześcijańsko-społecznych robotników 24 grup miejscowościowych z przeszło 16.000 członków.

Zjazd właścicieli drukarń.

Lwów d. 5 stycznia.

(List orygianalny Głosu Nrodu).

(C.) Rozpoczęty dziś zjazd właścicieli drukarń galicyjskich, zwołany dla zażegnania grożącego strejku, zagaił imieniem lwowskiego gremjum drukarzy p. Szczęsny Bednarski, proponując na przewodniczącego p. Józefa Łakocińskiego z Krakowa. P. Łakociński objąwszy przewodnictwo, wyjaśnił cel zebrania, który polega na przyjęciu, albo odrzuceniu normalnego cennika drukarskiego, opracowanego na podstawie cennika wiedeńskiego i postawionego w formie *ultimatum* przez towarzyszy zecerskich. Co do tego, zdaniem mowcy, większość właścicieli drukarń nie uchylałaby się od pewnego podniesienia płaswojemu personalowi. Główny szkopuł stanowi liczba godzin pracy. Ustawa przemysłowa mówi wyraźnie o jedenastu godzinach pracy dziennej, zwyczaj zredukował tę liczbę godzin do dziesięciu, a wśród zecerów powstała tendencja, zmniejszenia ich nawet do dziewięciu. Mowca sądzi, że tak dążenie do zmiejszenia liczby godzin, jak do podniesienia cen zarobkowych nie są wynikiem istotnych potrzeb, ale raczej manipulacją socjalną, mającą na celu policzyć i wypróbować siły towarzyszy zecerskich dla przekonania się, o ile dalsze domagania się ustępstw od posiadaczy drukarń, będą miały szanse pomyślnego załatwienia. Tej stałej t ndencji podwyższania wartości pracy drukarskiej może, zdaniem mowcy, radykalnie zapobiedz tylko podzielenie miast galicyjskich na klasy płatności. Po przemówieniu przewodniczącego powołano na sekretarzy pp. Birkenmajera i Bednarskiego, a na zastępcę p. Czernego z Rzeszowa. Uczestników przybyło na zjazd ogółem 33, z tego 16 z prowincji, a 17 ze Lwowa.

Z kolei zabrał głos p. Albin Todschindler, dyrektor lwowskiej drukarni związkowej, jako główny referent. Mowca wyjaśnia w jaki sposób powstała kwestja normalnego cennika. Impuls do tego dali drukarze wiedeńscy na odbytym niedawno zjeździe, uchwalając cennik, który zdaniem referenta, jest dla drukarzy wiedeńskich niekorzystniejszy, aniżeli obecny. Właściciele drukarń spodziewali się więc, że zecerzy nasi uznają to i zostawią cennik wiedeński poza obrębem swoich aspiracji. Stało się jednak inaczej. Ponieważ właściciele drukarń wiedeńskich oświadczyli, że tylko w takim razie przyjmą w praktyce cennik normalny, jeżeli uczynią to wpierw wszystkie miasta austrjackie, przeto towarzysze lwowscy uważali sobie za obowiązek solidarne przyłączenie się do postulatów wiedeńskich swoich kolegów i odbywszy w zeszłym miesiącu konferencję, postawili zarządowi gremjum drukarskiego we Lwowie swoje żądania, któremi zawarunkowali dalszą pracę w drukarniach.

Żądania te nazywa mowca „impertynenckiemi“ ze względu na niedogodną dla właścicieli porę, w jakiej postawiono je na ostrzu noża, i wykazuje na podstawie korespondencji, przeprowadzonej z gremjum wiedeńskiem, że żądania lwowskich zecerów nie są zgodne z brzmieniem normalnego cennika wiedeńskiego, że zatem tutejsi towarzysze przekręcili cennik wiedeński podług swojego widzimi się i przedłożyli go w zupełnie zmienionej formie. Mowca opowiada cały przebieg ustalenia się dzisiejszego cennika lwowskiego, wykazuje wszystkie ustępstwa, jakie właściciele poczynili na rzecz zecerów i dochodzi do wniosku, że wynagrodzenie pracy zecerskiej, nie pozostawia nic do życzenia. Bardzo dobrze są zwłaszcza sytuowani zecerzy, pracujący przy dziewięciu dziennikach lwowskich, a jednak i ci nawet manifestują swoje niezadowolenie i żądają dalszych ustępstw, mimo to nawet, że cennik wiedeński dla nich właśnie byłby bardzo niekorzystny, podczas gdy dotychczasowy zapewnia im ogromne bonifikacje w dziale inseratowym.

Po bardzo szczegółowej i blisko pół godziny trwającej krytyce przedłożonego przez zecerów cennika, przedstawił referent do uchwalenia następujące wnioski: 1. Jako normalny cennik dla drukarzy, zecerów i maszynistów w austr. krajach koronnych uważa się cennik normalny, przyjęty na zjeździe delegatów w Wiedniu 10 i 11 listopada 1895 bez wszelkich dodatków i przeróbek. W razie wątpliwego tłomaczenia rozstrzyga oryginalny tekst niemiecki. 2. Cennik ten przyjąć we wszystkich paragrafach z wyjątkiem §. 9, ponieważ § ten mówi o sprawie do cennika nienależącej, a objętej statutami gremjalnemi, ograniczającemi przyjmowanie uczniów. 3. Przydzielenie miast do klas płatności pozostawia się, porozumieniu się właścicieli i pracujących danych miejscowości. 4. Nie wchodzić w żadne pertraktacje z pracującymi, jeżeli ci zamiast normalnego cennika z 11 listopada przedłożą jaki inny cennik lub też normalny z przeróbkami. 5. Korzystać z dodatkowej uchwały zjazdu wiedeńskiego, aby w miejscowościach, w których dziesięciogodzinny czas pracy był dotychczas obowiązujący, zaprowadzić na razie $9\frac{1}{2}$ godzinny, a dopiero od 1 stycznia 1897 dziewięciogodzinny.

W dyskusji nad temi wnioskami przemawiali pp. Anczyc, Neuman, Szyjewski, Styfi, Weber i Kattner, poczem przyjęto bez zmiany punkt pierwszy, co do innych zaś, zwłaszcza co do podzielenia miast galicyjskich na klasy płatności, postanowiono porozumieć się wprzód z delegatami odbywającej się równocześnie konferencji towarzyszy. Do tej funkcji wybrano pięciu uczestników zjazdu, poczem odroczono dalszy ciąg obrad do g. 5 po południu, ażeby obu stronom dać możność porozumienia się.

Po południu delegaci pryncypałów przedstawili zgromadzeniu propozycję zecerów w sprawie ustanowienia klas płatności. Po wyczerpującej debacie uchwalił zjazd przydzielić miasta Lwów i Kraków do klasy 5 (minimalna płaca tygodniowa dla zecerów, drukarzy, maszynistów i odlewaczy czcionek 12 złr.), co zaś do reszty miast, to uchwalono zaliczyć miasta liczące po nad 30.000 mieszkańców do klasy 4 (11 złr. 50 ct.), po nad 20.000 mieszkańców do klasy 3 (11 złr.), po nad 10.000 mieszkańców do klasy 2 (10 złr.), poniżej 10.000 mieszkańców do klasy 1 (9 złr.). Pozostaje teraz kwestja: czy towarzysze zecerscy zgodzą się na ten podział. Jeżeli do ugody nie przyjdzie, w takim razie spodziewany jest strejk.

Z SEJMU.

Lwów dnia 6 stycznia.

W komisji gospodarstwa kraj. objęli referaty: o zarządzie krajowych wolnych składów publicznych dla zboża i spirytusu p. Zdzisław Tarnowski; o szkołach rolniczych w Dublanach p. Brykczyński; o krajowej szkole rolniczej w Czernichowie p. Vivien; o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych p. Gorayski; sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego w sprawach rolniczych p. Rayski; o praktycznym kursie dozorców meljoracyjnych p. Gorayski; w sprawie powiększenia etatu urzędników fachowych dla spraw rolniczych p. Kraiński; o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła p. Schnell; w przedmiocie tępienia myszy polnych p. Stan. Dzieduszycki; w sprawie dalszej subwencji na zalesienie wydm piaszczystych p. Zamoyski; o czynnościach kraj. wędrownych nauczycieli gospodarstwa wiejskiego, weterynarji i mleczarstwa p. Obertyński; o kraj. niższych szkołach rolniczych, szkoły uprawy lnu i konopi w Gródku p. Czecz; o kraj. szkole gospodarstwa lasowego p. Zamoyski: o kraj. szkole ogrodniczej w Tarnowie p. Franciszek Jędrzejowicz; w przedmiocie założenia nowych szkół niższych szkół rolniczych p. Stadnicki.

W komisji górniczej objął referat: sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie spraw górniczych p. Szczepanowski.

W komisji prawniczej objęli referaty: sprawozdania z czynności departamentu VI. wydziału kraj. p. Jahl; wyłączenie gminy i obszaru dworskiego w Czyżowicach z okręgu sądu w Sądowej Wiszni p. Piniński; utworzenie nowego sądu w Kamiency p. Jahl; w sprawie nowego sądu w Tatarkowie p. Jahl; wniosek p. Pinińskiego w sprawie należytości prawnych p. Piniński; w sprawie ścigania sądowo-karnego posła Średniawskiego p. Klemensiewicz. W komisji przemysłowej objęli referaty: sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie spraw przemysłowych pp. Goldman, Słonecki i Żardecki; w sprawach podatkowych p. Szczepanowski; w sprawach dostaw dla armji p. Michalski. W komisji kolejowej objął referat o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności biura kolejowego p. Szczepanowski.

Skład komisji emigracyjnej będzie następujący: Bernadzikowski, Stanisław Dzieduszycki, Franciszek Jędrzejowicz, Męciński, Merunowicz, Witold Niezabitowski, Ostapczuk, Pilat, Piniński, Sala, Stanisław Tarnowski, Vivien, Wachnianin i Wodzicki.

W klubie ruskim omawiano sprawę zniesienia należytości za doręczanie pism sądowych. Następnie zastanawiano się nad kwestją mundurowania uczniów szkół średnich. Podniesiono mianowicie, iż należałoby znieść ten nakaz i z powodu ubóstwa uczniów tylko fakultatywnie zalecić noszenie mundurów. Równocześnie oświadczył się klub za zniżeniem opłaty szkolnej. Wreszcie omawiano sprawę reformy ustawy drogowej, która to sprawa będzie jeszcze przedmiotem dalszych narad.

Klub demokratyczny polski (lewica) odbył wczoraj 4-godzinne posiedzenie, na którem roztrząsano szereg rozmaitych wniosków, które mają być złożone do la-

ski marszałkowskiej. Obszerna dyskusja toczyła się nad wnioskiem p. Stadnickiego w sprawie zamierzonego podwyższenia podatku od spirytusu. Zdania klubu są bardzo podzielone co do potrzeby zastrzeżeń przeciw podwyższeniu tego podatku.

P. Szezepanowski poruszył potrzebę przeprowadzenia w Sejmie zasadniczej rozprawy nad całem urządzeniem wychowania publicznego w kraju, począwszy od szkoły ludowej do uniwersytetów w duchu narodowym. P. Szczepanowski zabierze w tym przedmiocie głos w Izbie.

P. d'Abancourt i Klemensiewicz zapowiedzieli wnioski w kilku sprawach, dotyczących włościan.

Wreszcie postanowiono zająć się rozpatrzeniem sprawy reformy wyborczej sejmowej i ruchu emigracyjnego w kraju.

Marynarka amerykańska.

Po ogłoszeniu orędzia Clevelanda w sprawie wenezuelskiej, a wymierzonego wprost przeciwko Anglji, dzienniki nowojorskie uderzyły w surmy bojowe i zaczęły dowodzić, że potężna marynarka amerykańska może w krótkim czasie zniszczyć handel Wielkiej Brytanji. Szowinizm Jankesów nie pozwalał nawet przypuszczać, żeby flota angielska mogła im stawić jakikolwiek opór. W bujnej wyobraźni widziano już blokowane porty angielskie, a statki korsarskie codziennie przywożące bogate łupy. Tymczasem w rzeczywistości sprawa się inaczej przedstawia. Według danych statystycznych Stany Zjednoczone posiadają 9 wielkich pancerników, 25 krzyżowców i kilkanaście torpedowców, razem 44 statki. Anglja tymczasem rozporządza olbrzymią morską siłą wojenną. Ma ona 44 pancerniki, 142 krzyżowce i 112 łodzi torpedowych. Co prawda znaczna część okrętów musi być obróconą na obronę leczniczych kolonji, ale to, co jeszcze pozostanie, wystarczy na zgniecenie za jednym zamachem całej floty amerykańskiej. *New-York Herald*, w artykule pisanym przez specjalistę, bardzo się pesymistycznie wyraża o marynarce Stanów Zjednoczonych i w konkluzji powiada, że chcąc wypowiedzieć wojnę Anglji trzeba przedtem wydać 200 miljonów dolarów i poczekać przynajmniej 10 lat, nim się będzie można z nią zmierzyć. Słowa te jednak nie ostudziły zapału Amerykanów. Dowodzą oni, że podczas wojny secesjonistycznej nie posiadali prawie żadnej marynarki, a jednakowoż potrafili wytworzyć potężną flotę i oni pierwsi zastosowali pancerniki i wynaleźli łodzie torpedowe. Jast to fakt, ale przyznać trzeba, iż Południowcy znajdowali się w tem samem położeniu, a potrzeba jest matką wszelkich odkryć. W roku 1862 w zatoce Orleańskiej stoczył się pamiętny bój między dwoma pierwszemi pancernikami: „Monitorem“ i „Merimakiem“. Pierwszy należał do Północnych i odniósł zwycięstwa. Europa ze zdziwieniem przypatrywała się tym olbrzymim kolosom żelaznym, ale w kilka lat później Anglja, Francja, Włochy, Niemcy i Austrja posiadały juz eskadry pancerne. Później jeszcze powstały torpedowce i zdaje się, że tu już jest kres wynalazków morskich.. Coś więcej doskonałego i zabójczego trudno bowiem stworzyć.

Amerykanie posiadają ducha przedsiębiorczego i w razie wojny, flota ich będzie rosła jak na drożdżach lecz nim dojdzie tej doskonałości, co nieprzyjacielska, to Anglicy potrafią zbombardować i zniszczyć bogate miasta amerykańskie, leżące nad oceanem Atlantyckim i Spokojnym. Z drugiej jednak strony Amerykanie są mistrzami w korsarstwie. Rząd Stanów Zjednoczonych nigdy nie chciał przystąpić do traktatu paryskiego, potępiającego flibustjerstwo i ma zupełnie wolną rękę. W 1812 r. podczas wojny między Anglją i Ameryką, na samym jej początku wpadło w ręce korsarzy pięć fregat angielskich. Wypadek ten przyspieszył zawarcie pokoju, bo się przekonano w Londynie, że Jankesi dzielnie umieją bronić swojego handlu i niepodległości kraju. Dziś trochę trudniej jest walczyć korsarzom, ale lekkie ich statki, pędzące po 23 węzły na godzinę, mogą wiele wyrządzić szkody ciężkim okrętom wojennym i londyński *Foreigne-Office* kwestję tę bierze poważnie w rachubę.

Zresztą musimy i to wziąć w rachubę, że w razie starcia, Stany Zjednoczone nie byłyby odosobnione, gdyż mocarstwa europejskie, Anglji nieprzychylne, odegrałyby w niem także rolę wybitną, a wtedy Anglja znalazłaby się w ciężkich opałach. Świeży konflikt pomiędzy cesarzem Wilhelmem a Anglją dodaje niewątpliwie otuchy admiralicji amerykańskiej. Flota Anglji nie jest bynajmniej tak potężną, aby módz równocześnie blokować amerykańskie wybrzeża, koncentrować się w kanale La Manche przeciwko Niemcom, osłaniać opieką kolonję Przylądka Dobrej Nadziei, strzedz swoich interesów na Morzu Śródziemnem i nad Bosforem, a równocześnie niezapominać i o wodach wschodnich. W razie wojny zaś, do której w dzisiejszej przepełnionej elektrycznością sytuacji małej tylko potrzeba iskierki, obecne położenie Wielkiej Brytanji zmuszałoby ją do czujności na wszystkich tych punktach razem, byłoby zatem wprost rozpaczliwe. Aneksji Kanady mogłyby wówczas Stany Zjednoczone dokonać bez trudności i flotą swoją obronić doskonale swoje brzegi. Nie ulega dziś wątpliwości, że prezydent Cleveland wydając słynne swoje wojownicze orędzie upewnił się już przedtem, iż mocarstwa Europy wytworzą Anglji dość trudności, aby Stanom Zjednoczonym pozostawić najzupełniejszą swobodę działania.

Awans na kolejach państwowych.

(Ciąg dalszy).

Do kl. VIII z płacą 1.400 złr.: w stat. I Gawlikowski Stanisław, w stat. II Kubalski Emil Stanisławów, w stat. III Schmidt Józef Lwów, Warteresiewicz Michał Czerniowce, Raff Zygmunt Kraków, Jelonek Stanisław N. Sącz; w stat. IV Münzberg Antoni Nowosielica, Kossowski Józef Lwów, Wodziczko Feliks Kalwarja, Redl Franciszek Kraków, Jaworski Ignacy Kraków, Ball Władysław Kraków.

W klasie VIII z płacą 1300 złr. mianowani zostali w stat. II: Łopuszański Bolesł. Tarnopol I, Hellebrand Innocenty Stanisławów II, Eustachiewicz August Rzeszów, Kirchenberger Michał Stryj, Łodziński Tomasz Stanisławów, Loegler Tomasz Tarnopol, Robel Karol Tarnopol, Kliment Artur Przemyśl, Wroński Jan Tarnopol, Gomoliński Juljan Tarnopol, Zygmuntowski Karol Lwów, Fuchsa Marjan Tarnopol; w statucie III: Wischnowitz Rudolf Lwów; w statucie IV: Vogel Jan Łużany, Czarnecki Franciszek Podwołoczyska. Drosan Jan Czerniowce, Schuster Ludwik Dolina, Herzog Ferdynand Czortków, Jabłoński Rudolf Stanisławów, Lange Antoni Suczawa, Pawłowski Wład. Stanisławów; w statucie V: Wątorski Jan Stanisławów; w statucie VI: Kotowicz Antoni Kraków.

W klasie IX z płacą 1200 złr. posunięci zostali w statucie II: Wroński Wilibald Kraków, Drobner Ludwik Kraków; w statncie III: Pawlikowski Ludwik Kraków; w statucie IV: Szasek Antoni Tarnów, Kozłowski Edward Tarnów, Herman Jakób Nowy Sącz, Saller Alfred Kraków, Koncowicz Szymon Lwów, Nanke Fryderyk Lwów-Podzamcze, Jerzabek Alojzy Przemyśl, Wiederwald Ryszard Lwów i w statucie V: Hau Leo Kraków, Myczkowski Alfons Lwów, Puzdrowski August Stryj, Weigel Ignacy Lwów, Kropiwnicki Eug., Malinowski Fran. Lwów.

Z płacą 1100 złr. w statucie I: Gabryś Franciszek Lwów, Bielański Jan Czortków; w statucie III: Pająk Kazimierz, Czermak Mieczysław Lwów, Książek Karol Lwów; w stat. IV.: Wiszniewski Feliks Rzeszów, Steczkowski Walerjan Kraków, Bukowski Józef Rozwadów, Bessaga Włod. Jordanów, Trzciński Józef Kraków, Moldauer Izydor Kraków, Redlich Jakób Dobra, Sedlak Rudolf Borysław, Stapa Ign. Uhnów, Luksic Gustaw Barszczowice, Mahl Maks. Lwów, Freund Emil Szczerzec, Dąbrowski Stan. Lwów, Gruder Izrael Skole, Wechsler Antoni Lwów, Parys Miecz. Czerniowce; w statucie V.: Rappapert Maur. N. Sącz, Walter Bol. Kraków, Grimm Ant. Lwów, Zimmerman Henryk Stanisławów,

Z płacą 1.000 złr. w stat. I.: Kaspiński Stanisław Kraków; w stat. II.: Salver Leo Podwołoczyska, Klein Adolf Brody, Hochfeld Natali Przemyśl, Malinowski Ludw. Stryj, Kohn Maur. Lwów, Nitecki Wal. Lwów, Nagel Bernard Sambor, Ptaszyński Stan. Gródek, Krüger Aleks. Zagórz, Cyprjan Emil Lwów, Gębasowicz Teofil Stanisławów, Kossonoga Eustachy Halicz; w stat. III.: Felszyński Romuald Kraków, Wejda Fr. Żywiec, Rappaport Issak Kraków, Seidler Ludwik Lwów, Bily Karol Lwów, Plechawski Alfred Lwów, Zdobnicki Stan. Lwów, Mayer Ludw. Lwów, Ilnicki Tad. Lwów, Ullman Karol Stryj, Tyc Wład. Przemyśl; w stat. IV.: Radłowski Jul. Heler Emil Kraków, Białobrzeski Miecz. Tuchów, Kowalski Stan. Frysztak, Lechner Fr. Kraków, Łukasiewicz Wł. Kraków, Chrząszczewski Wilhelm Nowy Sącz, Sękowski Zyg. Żywiec, Stephan Fran. Krosno, Witlaczil Leon Dębica, Niedźwiedzki Bol. Kraków, Niedzielski Jul. Kraków, Hurkowski Marceli Lwów, Wischnowitz Józef Lwów, Atlas Kalman Lisko-Łukawica, Kleiber Józef Lwów, Drozdowski Stan. Zadwórze, Patowski Henr. Lwów, Sozański Jan Lwów, Odzierzyński Antoni Lwów, Gernand Jakób Krościenko, Hofmokl Edw. Przemyśl, Szamsula Józef Lwów, Herman Józef Brody, Sokal Arnold Lwów, Brzuchowski Fr. Lwów, Skrzyżowski Tad. Lwów, Inaczyński Wład. Buczacz, Kapitain Karol, Stelzer Jan, Dberle Jan, Zieliński Wład. i Antoniewicz Wład. w Stanisławowie, Koltscharsch Leopold Czerniowce, Csato Alfred Żuczka, Szala Leopold i Mascheu Alojzy w Czerniowcach, Nowak Tyt. Radowce, Michalewski Emil i Blumental Ludw. Kołomyja, Lipp Adolf Borynicze, Komarzyński Teodor Kołomyja; w stat. V.: Krzeczowski Rudolf, Klemenczyc Aug. i Świtkowski Stan. w Krakowie, a Wdówka Piotr w Stanisławowie.

W IX kl. z płacą 900 złr. mianowani zostali: w stat. I.: Gumplowicz Maur., Byk Zygm., Podlewski Fran., Balmosch Jan, i dr Moser Stef. w Stanisławowie; w stat. II.: Osostowicz Wład. Ustrzyki, Skawiński Leon Jarosław; w stat. III.: Mirecki Wł. Kraków, Suchanek Henryk N. Sącz, Dignas Lwów, Slatyński Ant. i Stroka Ign. Przemyśl, Lewandowski Mik. Stryj, Cyps Rom., Dutczyński Wład. i Schereinger Rom. w Stanisławowie; w stat. IV.: Jawecki Ant., Tokarski Feliks Strzyżów, Talapka Andrzej Trzcinica, Błachowski St. Kraków, Aleksiewicz Ant. Hucisko, Kwoczyński Woj. Jasło, Rubczyński Juljan Skawce, Chachurski Rudolf Kraków, Szartruezek Fr. Żurawica. Pawłowski Wł. Załuż, Racięski Karol Komańcza, Rosengarten Filip Czerepkoutz, Lewick Kornel Kołomyja, Singer Oswald Czadin, Jachimowski Józef Mikuliczyn, Eppestein Jar. Stanisławów, Baczyński St. Körözmerö, Kołtunik Stef. Stanisławów, Blaszko Józef Staresioło; w stat. V.: Obraczaj Jerzy Kraków, Zieniewicz Wład. Lwów, Sobel Wiktor Przemyśl, Kräuter Ludw., Henisz Stan. i Wojciechowski Jan w Stanisławowie; w stat. VI.: Jasiński Stan. Kraków, Welichowski Józef Lwów.

W klasie X z płacą 800 złr. posunięci zostali: w stat. II: Myzon Jan Żywiec; w stat. III: Löwbeer Adolf Kraków; Edward Lwów; Apperman Jakób Stanisławów; w stat. IV: Maślanka Ludwik Stróże; Stączek Stanisław Sucha; Trzemeski Henryk Stróże; Szesląg Józef Biecz; Kruczkowski Karol Lubaczów; Peter Michał Podwołoczyska; Lewicki Adolf Lwów; Tittinger Bern. Nepolokoutz, Begejowicz Bogd., Hatna, Kałmucki Bazyli Suczawa; Korytyński Bron. Kopeczyńce; Teliczka Dym. Stanisławów; w stat. V: Błotnicki Adolf Lwów; Mekszycki Andrzej Stanisławów; w stat. VI: Dziubradowski Andrzej Kraków.

Z płacą 700 złr.: w stat. III: Prachtl Fr. i Mayer Julj. Lwów; Dekański Stanisław i Kościelecki Adam Stanisławów; w stat. IV: Witnik Józef Tarnów; Kinda Paweł Kamionka; Gernaud Fr. Bogumiłowice; Śnierzyński W. Sędziszów; Liwacz J. Marcinkowice, Czernicki Leon Męcina, Hawryszko Eug. Radymno; Zimels Israel Dropobycz; Süsseles Leib Lwów; Kozłowski Miecz. Mikołajów; Dolnicki Aleks. Brody; Twardowski Juljusz Lwów; Mühlbauer Mojż. Jarosław; Gąsiorowski Michał Lwów; Bieroński Edw. Rawa ruska; Wróbel Józef Bilcze-Wolica; Bietkowski Marjan Buczacz; Starzewski Stefan Stanisławów, Jarosz Ferd. (od 1 marca 1896) Tarnawica leśna; w stat. V: Strassberg Leon Lwów; w stat. VI: Estel Jan Lwów; Borys Jan i Pollo Stan. Stanisławów; Karol Dawid Tarnopol.

Z płacą 600 złr.. Płoka Rud., Olszaniecki Leopold, Posth Fryder.; w stat. II: Bestig Sucha; w stat. IV: Wiesenberg Abel Żywiec; Wioch Andrzej Tarnów; Poiman Stan. Dębica; Polony Tadeusz Kraków; Weber Julj. Sucha; Barański Jan Podgórze; Liptak Fr. Skawina; Radwański Czesław Sanok: Niesiołowski Stefan Rymanów; Pędzimąż Władysław Trzcinica; Golonka Stan. Bobowa; Janik Tadensz Grybów; Marosani Adolf Osielca; Grenn Stanisław Podgórze; Leistina Markus Gorlice; Wiliński Kazimierz Radymno; Dudryk Jan Ławoczne; Nowakowski Piotr, Lwów; Stepan Hiacynt N. N. Zagórz, Kulik Wal Mościska, Szafrański Edw. Posada chyrowska, Brann Salomon Lwów, Sikora Jerzy Krystynopol, Ptaszek Ign. Bogdanówka-Kamionka, Kleczewski Adam Sądowa Wisznia, Diezko Józef Czerniowce, Steć Ant. Milleschoutz, König M. Hatna, Rudnicki Fr. Dolina, Walder Daw. Buczacz, Pollak Michał Niżniów, Słonczyński Ign. Markowce; w stat. V: Vogelfinger Lwów; w stat. VI: Stwóra Jan Kraków, Bukowski Kaz. Podgórze, Paluch Woj., Gościcki Jan Torosiewicz Tad. i Zawadzki Stefan Lwów.

W X klasie z płacą 700 złr. zostali mianowani: Czermak Jan Łużany, Grela Alfred N. Sącz.

Z płacą 600 złr. w stat. I.: Gebauer Karol Kraków, w stat. IV.: Müller St. Kraków, Pissarski Wł. Jedlicze, Słoniowski Leon Łęcze, Frenz Jan Rytio-Opacki Juljusz Dwory, Hanik Eug. Podgórze, Thieberg A. Skawina, Robacki Henr. Rodatycze, Piasecki St. Nowy Zagórz, Szromba Józef Bobrówka, Schollmayer Ludw. Gurahumora, Diamand Daw. Radowce, Geissler Miecz. Stanisławów.

Z płacą 500 złr. w stat. I.: Weg Sal. Lwów, w stat. IV.: Janicki Józef Tymbark, Bier Szymon Trzciana, Dydar Izydor Łowczówek, Tusek Jan Sanok, Bogdanowicz Kaj. Gródek, Dubsky Zyg. Lwów, Sękowski Eug. Ławoczne, Hlibowicki Józef Lwów. Chaszczyński Stan. Szczerzec, Müller Andrzej Lwów, Koguciński Wł. Porysław, Chrzanowski Wł. Lwów, Stroka Miecz. Podwołoczyska, Przystajko Józef Mikołajów, Rosiner Chaim Przeworsk. Chuby Jan Złoczów, Zborowski Jakób Skole, Buszczański Józef Kleparów, Kuźmin Feliks Starzawa, Lewicki Włodz. Przemyśl, Hofmann Ign. Podwołoczyska, Michalski Feliks Morszyn. Zdanowicz Marcin Tyśmienica, Pollak R. Borynicze, Heer Izaak Kopeczyńce, Atlas Rubin Bursztyn, Bürger E. Kałusz, Wojdelek W. Czerniowce, Nazarewicz Wł. Hadynkowce, Smyczyński Fr. i Zieliński Bened. Sichów, Frühling Chaim Sadagór, Rauch A. Hatna, Konopacki Tad. Ciężów, Żukowski Aleks. Hołosków, w stat. V.: Menschein M. Lwów. w stat. VI.: Fruchtman Leiser Lwów.

W klasia XI. zamianowani zostali aspirantami z adjutum miesięcznem po 50 złr.: Koitschim Fr. Lwów, Wychera Wilh. Przemyśl, Spławiński Józef Chabówka, Gawenda Stan. Słotwina, Mendocha Wł. Jedlicze, Kapellner Tad. Ropczyce, Bergthal Józef Rzeszó Stachy Alfred Podgórze, Matejko Jan Przemyśl, Sta kiewicz Otto i Huss Aleks. Lwów, Schmidt Teod

Zborów, Doening L. Krasnej Hołota Jan i Fischer Wilch. Suczawa, Świderski Klem. Tłumacz, Krzyżanowski Kor. Buczacz, Arnold Abrah. i Bodnarowicz Emil Stanisławów, Wenzel Paweł Zabłotów.

ZE ŚWIATA.

Wiedeń d. 6 stycznia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Komitet niższoaustrjackiego związku przemysłowego przed dwoma dniami zwołał nadzwyczajne zgromadzenie swoich członków. Na niem radca dworu Exner przedstawił do zatwierdzenia projekt urządzenia wystawy rolniczo-przemysłowej na rok 1898. Z nią ma być połączoną wystawa pracy kobiet, niższoaustrjacki dział etnograficzny i t. d. Myśl została gorąco poparta i jednogłośnie przyjęta. Wiedeńska wystawa rolniczo-przemysłowa będzie niejako próbą wszechświatowej wystawy paryskiej. Przekonamy się bowiem jak stoi wysoko nasze rolnictwo i przemysł i czy będziemy się mogli mierzyć z innemi narodami? Cały plan jest dotąd w niemowlęctwie, ale prezes związku, Czedik, powołał odrazu do współdziałania kilkanaście wybitniejszych osobistości, znanych na polu rolnictwa i przemysłu i przy ich pomocy będzie zawiązany wielki komitet, mający się zająć robotami przygotowawczemi i wykonawczemi.

Cesarz Franciszek Józef, wraz z wielkim księciem Toskańskim i arcyksiążętami: Ferdynandem i Franciszkiem Salwatorem, powrócił już z polowania. Władca Austrji jest wybornym myśliwym i strzela znakomicie. Z ręki jego padło w lasach mürstedzkich sześciu kozłów i dwa jelenie.

Arcyksiążę Otto kupił pod Vöslau posiadłość Schönau za 270.000 złr. Zamyśla on tam urządzić sobie letnią siedzibę.

Zmarł tutaj Jerzy Kellermann. Jako przemysłowiec dorobił się znacznego majątku i przed kilku laty usunął się zupełnie od życia czynnego. Jedynem jego zadaniem było robić dobrze ludziom i corocznie poświęcał znaczne pieniądze na cele filantropijne. Większą część fortuny zapisał różnym instytucjom dobroczynnym. Działał zawsze w cichości i bardzo się irytował, jeżeli o jakim jego czynie szlachetnym wspomniały dzienniki.

Młody chłopczyna, Józef Weis, syn magazyniera, liczący zaledwie 11 lat, przed obawą kary zniknął z domu swoich rodziców. Zrozpaczony ojciec poruszył niebo i ziemię, ale mimo najgorliwszych poszukiwań nigdzie dziecka nie mógł odszukać. Nareszcie po trzech dniach znaleziono go ukrytego w wozie transportowym. Nieszczęśliwy nic nie jadł przez trzy dni, a przytem odmroził sobie ręce i nogi. Towarzystwo ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, a następnie odwiozło go do szpitala powszechnego. Podziwiać zawsze należy zaciętość i wytrzymałość w tak młodym chłopczynie. O ile sądzą doktorzy, wypadek nie pociągnie za sobą groźniejszych następstw i Weiss w przeciągu tygodnia będzie już zdrów.

W domu pod numerem 133 przy Landstrasse-Hauptstrasse zaszedł szczególny wypadek, który, dzięki tylko Opatrzności, nie sprowadził śmiertelnej katastrofy. Skutkiem zamarznięcia wody w wodociągu właściciel realności kazał pod kurki postawić naczynia z węglem rozrzażonym. W kilka godzin później wszyscy mieszkańcy, a głównie kobiety i dzieci, poczuły silny ból głowy, połączony z nudnościami. Dym węglany zaczął się wszędzie rozchodzić, a ponieważ kurytarze były szczelnie pozamykane, przedzierał się do pokojów. Na 200 zamieszkujących dom, około 150 uległo silnemu zaczadzeniu. Nadbiegła straż ratunkowa, policja, doktorzy i zabrano się do wynoszenia osób na świeże powietrze i udzielania pierwszej pomocy. Dziesięć tylko osób słabszej komplikacji obwieziono do szpitala, reszta przyszła zupełnie do siebie. Chorzy także są wolni od wszelkiego niebezpieczeństwa.

W teatrze Karola operetka „Pan gubernator" ściąga tłumy widzów. Kasa przed przedstawieniem bywa prawie zawsze zamkniętą. Dyrektor Jauner sam dyryguje orkiestrą i z zadania wywiązuje się znakomicie. Na jednem z przedstawień soliści, chórzyści i członkowie orkiestry urządzili mu owację i wręczyli batutę honorową, bogato inkrustowaną. W operetce jedna z głównych ról znajduje się w rękach pani Zimajerowej. Nasza dawna *casta-diva* gra ją z wielką finezją i z każdym dniem doznaje większego uznania.

Dnia 3 b. m. odbył się tu wiec koncypientów adwokackich. Przedmiotem obrad było omówienie interesów swego stanu i poczynienia kroków celem utworzenia Izby koncypjentów adwokackich na wzór Izby adwokatów. — W tym celu ma być wdrożoną wspólna akcja wszystkich koncypjentów w całej monarchji.

Powstała tu myśl założenia hotelu specjalnie dla nowożeńców, którzyby w ciszy, zdala od świata, mogli przepędzać tygodnie miodowe. Pomysł przyszedł z nad Tamizy, ale czy się przyjmie? — to wkrótce się dowiemy.

Swój.

CICHE ŁZY.

14. Powieść oryginalna

JÓZEFA ROGOSZA.

(Ciąg dalszy).

Mama, mimo dzieci dorastających, była jeszcze bardzo piękna; słuszna, smukła, przypominała tak powierzchownością, jak ruchami i dystynkcją prawdziwą królowę. Była rozumna, poważna, rzadko się uśmiechnęła, a jeśli to się kiedy stało, jej twarz takim majestatem wtedy jaśniała, że nikt z obecnych, nawet najbliżsi. nie byliby się ośmielili poczytywać jej uśmiechu za zjawisko, zachęcające do poufałości. Nieraz uważałam, że sam tatuś miał dla mamy tak wielki szacunek, że w jej obecności czuł się prawie onieśmielonym, a pochodziło to stąd, że przez swoje cnoty domowe i pracowitość, mama należała do kobiet iście wyjątkowych. Ona pierwsza wstawała, ona ostatnia kładła się spać, ona w ciągu dnia była wszędzie i każdej rzeczy własnym okiem dojrzała; dzięki tej pracy, dochody z majątku w dwójnasób powiększyła. Tatuś ledwie tyle mógł zapracować, ile potrzebował na opędzenie kosztów gospodarstwa i na raty dzierżawne; rzadko też w którym roku powiodło mu się co odłożyć na czarną godzinę; mama za to z krów, ogrodów, drobiu i nierogacizny tyle zbierała, że nietylko utrzymywała cały dom i nas wszystkich ubierała, ale płaciła także w szkołach za Władysia. Prócz tego miała wielkie doświadczenie i umysł nadzwyczaj bystry; często też słyszałam, jak tatuś mówił:

— Wielka szkoda, Julciu, żem cię nie posłuchał... Byłbym lepiej na tem wyszedł.

Dzięki tylu przymiotem, mama zajmowała w domu stanowisko wyjątkowe; wszyscy zgłaszali się do niej po rozkazy, oprócz parobków, którymi tatuś rozporządzał.

Chociaż w naszym domu, odkąd zapamiętam, panowała niezmierna oszczędność, mimo to mama miała zawsze stroje najmodniejsze, które bądź z miasta sprowadzała, bądź też po nocach według żurnalów sama szyła. Jeśli tatuś zrobił kiedy uwagę, że szkoda na wieś tak pięknych sukien i kapeluszy, mama odpowiadała głosem podrażnionym:

— Na to pracuję, żebym miała. Zresztą, jak cię widzą, tak cię piszą... Wolę, żeby mi ludzie zazdrościli, niż żeby się nademną litowali.

I w rzeczy samej, nie tyle może dalsi ludzie, co najbliższe sąsiadki bardzo mamie zazdrościły; ileż to razy w kościele słyszałam szepty w ławkach przed wielkim ołtarzem:

— Patrz Walęcka znów w nowym kapeluszu!... Ręczę, że dała za niego, bez pióra, najmniej dziesięć guldenów. Wielkie to marnotrawstwo dla żony biednego dzierżawcy. On pracuje od świtu do nocy, a ona na zbytki pieniądze wyrzuca.

Kiedyindziej jedna do drugiej mówiła półgłosem:

— Znów na niej nowa suknia! Doprawdy przyjeżdża do kościoła, jakby na wystawę. Zamiast stroić się sama, lepiej, żeby córce sprawiła co porządnego. Aż żal bierze patrzeć na to biedne dziecko.

Nie byłam im wcale za to wdzięczna, że nieproszone brały mnie w obronę; wszak mama dawała mi zawsze tyle, ilem potrzebowała, a do wielkich strojów nie miałam nigdy pociągu. Rok rocznie dostawałam dwie nowe sukienki: jednę na wiosnę, drugą pod zimę; mając ich tak mało, nauczyłam się suknie szanować, a gdy się drzeć zaczęły, trzeba je było wieczorami zszywać, cerować, łatać. To najlepiej uczyło mnie oszczędności i pracy.

Za lat moich dziecinnych, rodzice prawie nigdzie nie bywali; sąsiedztwa było dosyć, rodzice znali się ze wszystkimi, mama jednak rozmawiała z paniami i to niedługo, tylko po nabożeństwie przed kościołem; tatuś zaś widywał się z sąsiadami na targach i jarmarkach. U nas, z obcych twarzy, widywałam chyba sędziego, jeśli ten do wsi zajechał, a tatko na objad go zaprosił, lub też jakiego urzędnika starostwa, bo i ci przyjeżdżali czasem na komisję do Sławomyśla.

Ale tak było dawniej, później położenie o tyle się zmieniło, że sąsiedzi prawie zmusili moich rodziców do zawiązania z nimi ściślejszych stosunków. Rodzice odwiedzali bliższych sąsiadów najczęściej w święta, na Boże Narodzenie i na Wielkanoc, a sąsiedzi przyjeżdżali do Sławomyśla dwa razy do roku: na imieniny mamy i na urodziny Władysia, przypadające w sierpniu, gdyż ten dzień mama z dawien dawna poczytywała za święto familijne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Część urzędowa.

Mianowania. Starsi zarządcy salinarni: Aleksander Machowicz w Dolinie i Karol Nigrin w Kosowie, mianowani radcami górniczymi.

KRONIKA.

Kraków 8 stycznia.

Kalendarz kościelny. Dziś, we środę Seweryna męczennika i Maksymiljana biskupa, jutro Marcjanny panny męczenniczki, pojutrze Wilhelma biskupa i Jana Dobrego.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 38, zachód przypada o godz. 3 minut 55, długość dnia godzin 8 minut 17.

Kalendarz rybacki. W styczniu wolno łowić wszelkie ryby jak: bolenie, lipienie (głowacze), świnki, wyroznby, czopy, sandacze, łososie, pstrągi, brzanki, brzany i cytry; leszcze, węgorze, czeczugi, klonki, jazie i szczupaki.

Ochraniać należy: raka tak samca jak i samicę.

Kalendarz myśliwski. W styczniu wolno polować na kozły (rogacze), zające, borsuki, lisy, jarząbki, słomki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, dropie, pardwy oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Ochraniać należy: jelenie, łanie, kozy, koźlęta i szpiczaki, przepiórki, dzikie gołębie, kury, oraz głuszce i cietrzewie.

Stan powietrza wynosił — 2.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Od Wydawnictwa.

Ponieważ rok właśnie się kończy, prosimy tedy uprzejmie, aby szanowni Czytelnicy zechcieli spieszyć się z wysyłką prenumeraty, nakład bowiem naszego pisma regulujemy ściśle do liczby abonentów, zapasów nie robimy żadnych i każdego miesiąca wszystkie egzemplarze *„Głosu Narodu«* są zawsze wyprzedane. Ci zatem, którzyby się późno zgłosili, mogliby zastać numery wstecz wyczerpane.

Prenumerata wynosi:

W Krakowie:			Na prowincji:		
Rocznie . . .	16·—	złr.	Rocznie . . .	20·—	złr.
Półrocznie . .	8·—	„	Półrocznie . .	10·—	„
Kwartalnie . .	4·—	„	Kwartalnie . .	5·—	„
Miesięcznie . .	1·35	„	Miesięcznie . .	1·70	„

„Mody paryskie" kwartalnie 40 centów.

Szanowni nasi Czytelnicy raczą uwiadomić swoich znajomych, że nowo przystępujący abonenci z dniem 1-go stycznia otrzymają **bezpłatnie** cały Iszy tom »Małej Księżniczki« w formacie książkowym i początek oryginalnej powieści »Ciche łzy« w osobnej odbitce.

Administracja „Działu inseratowego" naszego pisma przyjmować będzie od N. Roku 1896 od naszych Prenumeratorów **bezpłatnie** wszelkie ogłoszenia, dotyczące sprzedaży, kupna, zamiany i parcelacji dóbr ziemskich, oraz sprzedaży i kupna realności miejskich, jak niemniej wynajmu wszelkich mieszkań.

Szanownych Abonentów miejscowych, którzy dotąd prenumeraty nie odnowili, prosimy, aby to uczynili dziś, gdyż w razie przeciwnym we czwartek pisma naszego już nie dostaną.

Składki. Pan J. Rutkowski na objady dla biednych dzieci złożył u nas 1 złr.

Na szkołę w Białej przysłali: P. Walerjan Kraszewski, nauczyciel z Nowego Sącza 2 złr., zebrane u pp. Wusatowskich podczas amatorskiego przedstawienia. Na tem sam cel przysłali jeszcze: Nieznajomy z Gorlic 5 złr. i ks. Jelonek w Czernichowie 2 złr.

Piękny czyn. Rada gminy Czarnej Wsi, na wniosek prof. Dobrowolskiego prezesa, przeznaczyła z zapasów kasowych na restaurację katedry na Wawelu kwotę 15 złr.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie ks. M. Smoleński, proboszcz z Domosławic przysłał 5 złr. a nieznajomy z Gorlic 5 złr.

Na Wawel ks. M. Smoleński, proboszcz z Domosławic, przysłał 5 złr. — P. Władysław Reymann, c. k. asystent pocztowy przy wypłacie pensyj zebrał centami i złożył u nas 1 złr. 20 ct., a szkoła w Prokocimiu przysłała 5 złr. 50 ct.

Katedra na Wawelu. Ściślejszy komitet, zajmujący się sprawą restauracji katedry na Wawelu, złożony z pp. ks. kan. Midowicza, arch. Odrzywolskiego, hr. Edwarda Raczyńskiego, arch. Stryjeńskiego i konserwatora dra Tomkowicza, odbył w dniu 3 bm. posiedzenie pod przewodnictwem Najprz. Księcia biskupa Puzyny. P. Odrzywolski składał sprawozdanie z ro-

bót dotychczas dokonanych. Restauracja zewnętrzna skarbca katedralnego została ukończona. Wydano po dzień 15 grudnia 1895 kwotę 23.324 złr. Na wiosnę rozpocznie się restauracja wieży Zygmuntowskiej, oraz części zabudowań frontowych, mieszczących kapitularz, bibljotekę i archiwum. W ciągu maja mają być oddane do wykonania uzupełnienia kanonicznych. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się po wypracowaniu przez p. Odrzywolskiego dalszych projektów i rysunków.

Z Tow. wyścigów konnych w Krakowie. Mianowania do krakowskich Derby (40.000 koron), na rok 1897, zamknięte zostały w grudniu z. r. z 79 podpisami. Między zgłaszającymi się właścicielami stadnin figuruje 5 koni polskich hodowców (Krzysztofowicza, Józefa hr. Potockiego i Jana hr. Tarnowskiego z Chorzelewa), a nadto dwa rumaki ze stadniny arcyksięcia Otto.

W kościele św. Barbary schwytano wczoraj na gorącym uczynku kradzieży, Franciszka Maiotę, posiadającego opinję sławnego złodzieja kieszonkowego, który aczkolwiek ma lat 20, od lat 10 znany jest mieszkańcom pod „Telegrafem" i u „św. Michała".

Z Trzebini piszą do nas: Wyłącznem staraniem pani Julji Steinkellerowej odbyła się tu w niedzielę loterja fantowa, z której połowę czystego dochodu przeznaczono na rzecz szkoły polskiej w Białej. Udział publiczności był znaczny. Obok gości przybyłych z Krakowa widzieliśmy starostę chrzanowskiego p. Rogoyskiego. O ile wiemy dochód czysty wynosi około 300 złr. Po loterji fantowej rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy. Tak podczas loterji, jak i podczas tańców, gwarno było i ochoczo, choć nieco zaciasno w sali dworca kolejowego. Rozbawieni uczestnicy rozchodzili się z żalem, unosząc z sobą jak najmilsze wspomnienie.

O dwóch krwawych dramatach miłosnych donoszą z Wiednia: Karol Curriak, czeladnik kamieniarski, zamordował onegdaj w sposób okrutny swoją kochankę 28-letnią Barbarę Komarek, której roztrzaskał czaszkę i przeciął szyję. — Tego samego dnia rano niejaki Nathan, właściciel dwóch szynków, zranił śmiertelnie swoją kochankę Irmę Braun, a następnie zabił siebie wystrzałem z rewolweru.

Spadek po Czarneckiej. W dniu 31 grudnia z. r. roztrząsano ponownie w Petersburgu sprawę miljonowej sukcesji po Wiktorji Czarneckiej. Rozprawa sądowa trwała do północy. Brali w niej udział także reprezentanci krakowskiego pretendentu do spadku p. Mossukowskiego. Przedstawiciel rządu domagał się, aby spadek przeszedł na rzecz skarbu państwa. O północy prezydujący sądu oznajmił licznym sukcesorom, że decyzja sądowa ogłoszona zostanie dopiero w dniu 24 stycznia b. r.

„Mody paryskie". Pierwszy numer tego wydawnictwa opuścił już prasę i prenumeratorowie miejscowi mogą go odebrać w naszej Administracji. Abonentom zamiejscowym wyszlemy ten numer dzisiejszą pocztą wieczorną. W razie nieotrzymania go, prosimy reklamować w ciągu tygodnia.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Wczoraj o godzinie 10 rano w kościele św. Anny zebrali się nader licznie zarówno członkowie Senatu z rektorem drem Smolką na czele, jak i profesorowie wszystkich wydziałów Wszechnicy Jagiellońskiej, aby wysłuchać Mszy św. za duszę ś. p. prof. dra Lucjana Rydla. Nabożeństwo odprawił ks. dr. Juljan Bukowski. Po nabożeństwie odsłonięto tablicę, umieszczoną w murze z prawej strony od ołtarza. Tablica z napisem i medaljonem ś. p. prof. Lucjana Rydla w bronzie wykonaną została przez artystę-rzeźbiarza p. Langmanna. Tablicę powierzył opiece proboszczowi kościoła ks. drwi Bukowskiemu w krótkiem przemówieniu prezes Tow. lekarskiego dr. Surzycki. Na nabożeństwie obecni byli także lekarze i szczupłe grono uczniów Uniwersytetu.

Salony wystawy Sztuk pięknych w Sukiennicach budzą niezwykłe zainteresowanie u publiczności z powodu wystawy prac konkursowych naszych artystów. Dwudziestu dwóch autorów przysłało 24 prac, z których, jak wiemy trzy zostały nagrodzone. Szereg obrazów w wielkiej sali rozpoczyna obraz Wiktora Mazurowskiego p. t. „Kto kogo zwalczy?" następnie idzie „Sielanka" Władysława Dietricha, dalej „Z raportem przed babunią", obraz Zembaczyńskiego, „Mechanik wiejski" Antoniego Gramatyki, „Powrót z targu" Adama Pełczyńskiego, „Do sądu", obraz Antoniego Kozakiewicza. Dalej widzimy znany już obraz S. Hirszberga p. t. „Sjesta sobotnia", który otrzymał nagrodę 400 koron, obok tego „Spotkanie", obraz Antoniego Piotrowskiego, nagrodzony 800 koronami, „Przejście Wilij przez Napoleona w 1812 r.", obraz Jana Chełmińskiego, „Kroze" Zygmunta Piotrowicza, „Z niedalekiej przeszłości", obraz Kazimierza Alchimowicza, „Odwiedziny kwestarza", obraz Sylwerjusza Saskiego, nagrodzony złotym medalem w r. 1894, „W Krożach" Tadeusza Włodarskiego. „Płanetnica" Tadeusza Kruszewskiego, „Kalina" Anieli Biernackiej, „Nie szachruj" Stanisława Brzostowskiego, „Obleczyny" Stanisława Bergmana, „W warzynowym ogrodzie" Kl. M. Kazanowskiej, nieco dalej obraz tejże p. t. „Ofjara". Na miejscu honorowem umieszczono wielki obraz historyczny: „Wjazd Kazimierza Sprawiedliwego do Krakowa w r. 1191" pędzla Wojciecha Gersona. Na ramach górnych widnieje motto: „A witajże, witaj miły gospodynie". Długi szereg obrazów konkursowych zamykają: „Jasna góra" Ludwika Stasiaka, nagrodzony 800 koronami, „Dożynki" tegoż, „W rekruty", obraz Stanisława Fabjańskiego i „Do Bozi" obraz Klementyny Mien.

Prócz konkursowych dzieł świeżo zawieszono płótna Ludwiki Krzeszowej: 1) „Słoneczniki". 2) „Malwy". 3) „Maki"; Tomasza Lisiewicza „Romans dwóch stawów", dalej Michała Pociechy akwarelę „Krajobraz letni", Achimowicza „Dziewczyna przy źródle", wreszcie Józefa Krzesza „Portret damy" i „Ojcze nasz" 7 szkiców akwarelą.

O pracach powyższych nasz sprawozdawca artystyczny w najbliższych numerach dziennika zda szczegółową relację. Na razie zaznaczamy, że dawno już, dawno wystawa obrazów nie była tak ciekawą i ponętną jak w bieżącym tygodniu. Jest co widzieć i... podziwiać nawet.

Sprostowanie. Odnośnie do zamieszczonej w Nr. 297 z dnia 27 grudnia 1895 dziennika *Głosu Narodu* w uwagach p, t.: „Co życie niesie" notatki, rozpoczynającej się od słów „Na sposoby biorą się, „a kończącej się słowy:" i śladu po nas nie zostanie" — proszę na podstawie §. 19 ust. pras. o zamieszczenie w łamach pisma swego następującego sprostowania:

Nie prawdą jest, abym w sklepie moim rozdawał służącym medaliki z wizerunkiem Zbawiciela w celu pozyskania tychże dla swego handlu.

Prawdą jedynie jest, że między miedziane pieniądze wplątał się do kasy mego handlu, nie wiadomo w jaki sposób, mały medalik metalowy z wizerunkiem Zbawiciela, nie przedstawiający żadnej wartości pieniężnej i gdy, przy wydawaniu pieniędzy obecna w sklepie służąca, zobaczywszy medalik, o takowy mnie poprosiła, z chęcią jej go dałem, jednak bez jakiejkolwiek dalszej myśli, którą autor artykułu mi chce narzucić. Z poważaniem *Salomon Kornreich.*

Zegarek damski, oksydowany z dewizką srebrną, złożono w tutejszej dyrekcji policji. Również złożono obrączkę ślubną.

Z Bochni. Tutejsze „Towarzystwo opieki nad ubogą młodzieżą szkolną" obdarza rok rocznie dziatwę szkół bocheńskich ubraniami i obuwiem. I w tym roka „na Gwiazdkę" zaopatrzono w obuwie i ubranie 74 dziewcząt 95 chłopców za kwotę 300 złr..

Imieniem więc obdarzonej dziatwy składamy niniejszem Szanowym P. T. Członkom Towarzystwa, a przedewszystkiem wydziałowi, tj. przew. ks. kanonikowi Lipińskiemu i Wielmożnym Paniom: Brandtowej, Strzeleckiej, Hanowej i Żurowskiej, które nie szczędziły starań i trudów, aby ten znakomity wynik osiągnąć, serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

W Bochni 3 stycznia 1896.

Marjan Kępa, dyr. szkoły wydz. żeńskiej; *Jan Rożański*, kierownik 6-kl. szkoły męskiej; *Stanisława Nowakowa*, kier. 4-kl. szkoły żeńskiej; *Feliks Rittner*, kierownik 4-kl. szkoły męskiej.

W sprawie „Kółek rolniczych". Korzystając ze sposobności, jaką nastręcza właśnie trwająca sesja sejmowa, zarząd główny Tow. „Kółek rolniczych" na posiedzeniu dnia 30 z. m. postanowił zaprosić na konferencję tych pp. posłów, którzy się zajmują rozwojem instytucji „Kółek rolniczych", celem przedłożenia pod ich rozwagę sprawy uzyskania środków, potrzebnych do dalszego prowadzenia rozpoczętej pracy.

Konferencja ta odbyła się we Lwowie dnia 4 b. m.; z zaproszonych posłów udział wzięli p. p.: Karol d'Abancourt, dr Szymon Bernadzikowski, Jan Bojko, Artur Cielecki, Karol hr. Dzieduszycki, dr Mikołaj Krzysztofowicz, Teofil Merunowicz, Albin Rayski, dr Tadeusz Skałkowski, Andrzej Średniawski, Antoni Styła, Wojciech Szwed, Franciszek Wójcik.

Posłowie ci po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Towarzystwa Bolesława Augustynowicza i referentów zarządu głównego, mianowicie: dra Bronisława Dulęby, dra Romana Kulczyckiego, dra Tadeusza Skałkowskiego i dra Jana Steczkowskiego, w kilkagodzinnej dyskusji, oceniając działalność Towarzystwa „Kółek rolniczych", wyrazili się z chlubnem uznaniem o pracy zarządu głównego i czynnych „Kółek rolniczych", których po koniec grudnia 1895 zawiązało Towarzystwo w liczbie ogólnej 1081.

W szczególności przywiązując znaczenie do lustracji gospodarstw włościańskich, których Towarzystwo „Kółek rolniczych" w okresie lat od 1883 po koniec r. 1895 przeprowadziło w 2055 gminach przy udziale 76546 uczestników, uznano potrzebę powiększenia liczby lustratorów gospodarstw włościańskich i uzyskania w tym celu wyższych subwencji z funduszów krajowych i państwowych. Następnie oceniając wyniki pracy zarządu głównego i „Kółek rolniczych", które założyły 800 sklepów większych po całym kraju i powołały do życia centralne Związki handlowe dla Kółek rolniczych i sklepów miejskich w Krakowie i we Lwowie, uznano potrzebę podwyższenia uchwałą wys. Sejmu z d. 27 listopada 1890 r. utworzonego funduszu pożyczkowego dla działalności handlowej i przemysłowej Kółek rolniczych, dalej zaprowadzenia na wzór istniejących już praktycznych kursów handlowych dla kierowników sklepów przy Bazarze „Kółka rolniczego" w Czernichowie, takich samych praktycznych kursów i w części wschodniej kraju, tudzież zaprowadzenia instytucji lustratorów handlowych.

Posłowie przyrzekli poprzeć petycje, które zarząd główny wniesie do Sejmu, w celu uzyskania potrzebnych środków dla dalszej skutecznej pracy Towarzystw Kółek rolniczych.

Mianowanie. Zarządca magazynu sprzedaży tytoniu i głównego urzędu sprzedaży stempli we Lwowie, Aleksander Köller, został mianowany dyrektorem.

Raut. Delegaci lwowskiej Rady miejskiej uchwalili na wczorajszem posiedzeniu wydać kosztem miasta, na cześć prezesa gabinetu hr. Badeniego, wielki raut w ratuszu. Urządzeniem rautu, zajmie się osobna komisja, której wyboru już dokonano.

W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w IV kwartale 1895 ogółem 403 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 276 spraw wypadkowych a tytułem rent wypłacił w IV kwartale r. z.: Ascendentom 335 złr. 43 ct.; przemijająco niezdolnym do zarobkowania 5822 złr. 17 ct.; stałe niezdolnym do zarobkowania 12804 złr. 78 ct., wdowom 2210 złr. 85 ct., sierotom 3687 złr. 61 ct. Tytułem odprawy wypłacił wdowom 705 złr. 60 ct., tytułem kosztów pogrzebu 365 złr. — a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 3167 złr. 31 ct. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 592 złr. 30 ct. Razem 29691 złr. 05 ct. Ogółem wypłacił Zakład w ciągu 1895 roku 102.420 złr. 52½ ct. Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych wpłynęło w tym czasie tytułem premji ogółem złr. 121.717 ct. 67.

Niezwykła scena, jak piszą ze Lwowa d. 5 bm. rozegrała się onegdaj wieczorem na Wałach Hetmańskich koło kawiarni wiedeńskiej. Ze zbitej gromadki gawiedzi ulicznej wydobywał się spazmatyczny płacz kobiety. Za chwilę przedarła się przez tłum młodziutka, może siedmnastoletnia przystojna brunetka w czarnym aksamitnym płaszczyku i wołając urywanemi sylabami: „Ja o nim wiedzieć nie chcę, ratujcie mnie od niego!" próbowała uciec przed ścigającym ją mężczyzną i jakąś starszą kobietą. Scena robiła się dramatyczną, a tajemniczość jej zaintrygowała grono przypadkowych świadków tego zajścia. Uciekająca dziewczyna byłaby prawdopodobnie padła w ręce swoich prześladowców, gdyby nie interwencja kilku mężczyzn, którzy urządzili na prędce kordon, aby biedaczce umożliwić ucieczkę. Wtedy odegrał się finał tego ulicznego epizodu. Dziewczyna zdjęła z palca pierścionek, rzuciła go w tłum, i jak strzała pomknęła w kierunku ulicy Kilińskiego. Motywy tego zajścia są bardzo romantycznej natury. Bohaterka jego, ulegając woli rodziców, zaręczyła się z jakimś młodym człowiekiem, który nie posiadał jej względów. Wskutek tego obudziła się w niej niechęć, a potem wstręt do narzuconego konkurenta. Maltretowana przez matkę, która protegowała niedoszłego swego zięcia, dziewczyna opuściła onegdaj dom rodzicielski i przez cały dzień wałęsała się po mieście. Matka i narzeczony urządzili tedy pościg za uciekinierką i dopadłszy ją wieczorem na ulicy, usiłowali przemocą zaprowadzić na inspekcję policyjną, ażeby tam postrachem władzy wymusić zgodę na małżeństwo. Plan ten nie udał się jednak, a nieszczęśliwa dziewczyna w mroźną noc uciekła bez śladu przed czułą opieką. Władza rodzicielska, posiłkująca się interwencją policyjną, to w każdym razie bardzo charakterystyczne.

Zawsze oni. Z Brzozowskiego otrzymujemy krótką, za to bardzo wymowną wiadomość. Oto piszą nam stamtąd: „Rozpuszczono tu pogłoskę, że rząd zabierze włościanom wszystkie lasy, wskutek czego chłopi, a zwłaszcza w Jasienicy i wsiach okolicznych rzucili się do wyrębywania lasów, drzewo zaś, jak tego można się było spodziewać, kupują za bezcen — żydzi". — Kto tę pogłoskę rozpuścił, chyba nie trzeba się domyślać.

Stare monety. W dobrach wybranowskich w powiecie inowrocławskim znaleźli robotnicy około 300 sztuk polskich monet srebrnych, pochodzących z siedmnastego stulecia. Większa ich część równa się wartości dzisiejszych jedno- i dwumarkówek.

Z Raby Wyżnej piszą do nas: Dnia 27 grudnia z. r. dokonał ks. kanonik Kondolewicz, proboszcz z Spytkowic ad Jordanów, w zastępstwie ks. wikarjusza z Raby Wyżnej, solenne poświęcenie nowej fabryki wódek zdrowotnych: Jałowczaka, Borówczanki i Winniaków, założonej przez właściciela tego majątku ziemskiego, p. dra Jana Zdunia, pod firmą dr Jan Zduń i spółka prowadzić się mającej. Akt poświęcenia odbył się uroczyście w obecności gości, poczem ks. kanonik podniósł w odpowiedniem przemówieniu specjalne znaczenie tej fabryki jako nowy i pomyślny objaw rozwoju industryi krajowej, zwłaszcza tych wyrobów, które przez dostarczenie do przetworu surowego materjału, na miejscu się znajdującego, przysparza miejscowej ludności zarobku; z drugiej zaś strony sprowadzi gotowy pieniądz do kraju przez wywóz oryginalnych i swą doskonałością już dzisiaj odznaczających się wy-

robów. Znana w naszej okolicy ruchliwość i pracowitość właściciela fabryki dra Jana Zdunia wzbudza nadzieję, że ten pierwszy zawiązek przemysłu w biednej górskiej okolicy zachęci go do rozwoju jego pomysłowości w celu stworzenia jeszcze innych gałęzi przemysłu, zwłaszcza rolniczego i leśnego, dla tej okolicy tak wielce pożądanego, żeby wstrzymywać ludność od wędrówki do Węgier za zarobkiem, co z rozmaitych przyczyn niekorzystnie wpływa na moralność miejscowej klasy robotniczej. Życzyć więc należy p. Janowi Zduniowi jak najlepszego powodzenia.

Teatr Myszkowskiego zjechał do Rzeszowa.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Tłumaczu, z grupy większych posiadłości, rozpisany na dzień 10 lutego b. r.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Amalji Bund we Lwowie, H. Raucha we Lwowie, Mayera Thumina w Rzeszowie, Mendla Horowitza w Rzeszowie i Salomona Jerowera w Rzeszowie.

W sprawie emigracji do Brazylji Rada powiatowa brodzka, na wniosek swego prezesa Oktawa Sali, powzięła, jak nam donoszą, następującą uchwałę:

1. W celu ułatwienia gminom i pojedynczym gospodarzom nabywania gruntów od wychodźców, Wydział powiatowy będzie pośredniczył w uzyskaniu w Banku krajowym pożyczek komunalnych dla gmin, a hipotecznych dla włościan. 2. Przedstawi ministerstwu konieczność, by austrjacko węgierskie konsulaty; a) opiekowały się wychodźcami tak podczas ich podróży (mianowicie w miastach portowych) jakoteż i w Brazylji, b) by w tym przedmiocie przedkładały perjodyczne sprawozdania, c) by w celu znoszenia się z emigrantami, przydzielono konsulatom osobistości władające językami krajowemi. 3. Wyjednać u starostwa: a) Dozwalanie układania się z włościanami tym tylko ajentom, którzy specjalną na to uzyskali koncesję i ścisłe dozorowanie ich czynności przez żandarmerję. b) Wydawanie paszportów tym tylko wychodźcom, którzy wykażą się, iż nie są dłużnikami gminnych kas pożyczkowych. 4. Uprosić wszystkie Rady powiatowe w kraju, by poparły punkt 2 niniejszej uchwały.

Skutki moskalofilskiego posiewu. Z Tarnopola piszą d. 3. b. m.: Do tutejszego sądu karnego oddany został Wasyl Sczerbania, chłop ruski, obwiniony o obrazę majestatu, której dopuścił się tem, że wobec rozmaitych ludzi wyrażał się obelżywie o cesarzu, a natomiast zalecał rosyjskiego cara, który — jak mówił — „Wart tego, żeby u niego służyć. Lepiej u niego pod płotem umrzeć, niż u nas żyć“. Do Jana Przybylskiego zaś, zaasenterowanego do wojska, mówił: „Wolisz dziewczynę swoją wziąć i żyć w Rosji“.

W Czerniowcach zmarł dnia 6 b. m. na udar mózgowy znany w Krakowie podpułkownik żandarmerji Franciszek Indra.

Gal. kartel naftowy *Fremdenblatt*, który pierwszy rozpoczął kampanię przeciw galicyjskiemu kartelowi naftowemu, występuje dziś znowu przeciw przyznaniu kartelowcom ulg taryfowych ze strony zarządów kolejowych, a w szczególności ze strony zarządu kolei państwowych.

Upaństwowienie kolei. Według *Abendpost* rokowania między rządem a zastępcami kolei północno-zachodniej i południowo-północnej kolei niemieckiej o upaństwowienie tych koleij już zostały ukończone. Co do personalu poczyniono zastrzeżenia, by urzędnikom zachowane zostały wszystkie ich prawa i pobory.

Hr. Milewski za spotwarzenie redaktora *Kurjera Warszawskiego*, Olszewskiego, został skazany na 5 dni aresztu policyjnego, bez możności zamiany na karę pieniężną.

Juljana Klaczkę spotkał wielki zaszczyt. Z powodu obchodu setnej rocznicy założenia paryskiego *Institut de France* rząd rzeczypospolitej nadał Klaczce krzyż oficerski legji honorowej. Odznaczenie to tylko bardzo wyjątkowo dostaje się cudzoziemcom. Klaczko był, jak wiadomo, przez dłuższy czas współredaktorem *Revue de deux mondes*, a jego polityczne i literackie prace, wydane po francusku zjednały mu bardzo zaszytne stanowisko w paryskim świecie piśmienniczym. Ze sprytem, właściwym rasie, do której należy, umiał zawsze Klaczko dbać o podtrzymanie rozgłosu swego nazwiska; tej zręczności zawdzięcza także, że nie zapomniano o nim podczas jubileuszu Instytutu, którego jest członkiem.

Nowa sztuka Hauptmanna. W Berlinie odegrano w sobotę po raz pierwszy nową sztukę autora „Hanusi“, Gerharta Hauptmanna. Jest to wielki dramat historyczny w 5 aktach z prologiem, osnuty na tje wojen chłopskich. Tytuł dramatu; „Florjan Geyer“. Bohater sztuki jest frankońskim szlachcicem, który połączył się ze zbuntowanymi chłopami, przez jakiś czas był ich dowódzcą, a potem zamordowany został na zamku swego szwagra Wilhelma Grumbacha. W sztuce występuje sześćdziesiąt jeden osób. Publiczność Niemieckiego Teatru, w którym „Geyera“ w sobotę grano, podzieliła się na dwa obozy. Jeden z nich entuzjastycznie przyjmował autora, drugi witał go sykaniem. Krytyka żali się na chaotyczność i hałaśliwość całości, na brak łagodnych tonów, przy których by nerwy mogły wypocząć, przyznaje jednak, że dramat obfituje w genjalne epizody, pełne oryginalności szczegóły i wybornie zarysowane poszczególne postacie. Główną rolę grał z powodzeniem Emanuel Reicher, żydek polski, który zyskał sobie wielką sławę w świecie artystycznym Berlina. Dopiero jednak w ostatnim akcie „Geyera“ ma Reicher pole do prawdziwego popisu. Charakterystycznym jest koniec sztuki. Bohater został zamordowany przez lancknechta, sztuka się już skończyła, kurtyna jednak nie spada, a zdziwiona publiczność przypatruje się przez dłuższy czas, jak lancknecht zdejmuje zastrzelonemu Geyerowi buty i łupi w dalszym ciągu systematycznie zwłoki bohatera.

Dar dla papieża. Wiadomo, że cesarz Franciszek Józef w dniu Nowego Roku posłał Leonowi XIII wspaniały dar. Dowiadujemy się, że dar ten składał się ze 100.000 koron świeżo z pod stempla. Papież z wdzięcznością przyjął ten praktyczny podarunek, który stanowi pożądane wspomożenie względnie szczupłych watykańskich funduszów.

Medal. P. Michał Białobrzeski, pochodzący z pow. wieluńskiego, za pracę, napisaną z dziedziny chemji, nagrodzony został przez fakultet medyczny Uniwersytetu dorpackiego medalem złotym imienia ks. Suworowa. Nagroda przyznana została na akcie uroczystym w dniu rocznicy otwarcia Uniwersytetu.

Awans jednorocznych ochotników. (Ciąg dalszy). Kadetami w rezerwie mianowani dalej:

Przy strzelcach: Selig Otton 30, Wagner Jan 4, Spinar Bogusław 30, Klob Juljusz 13.

W kawaleryi: Ressegnier Rudolf 2 uł., Mednyański Władysław 12 huz., Smiałowski Tadeusz 11 drag., Galen Ferdynand 11 dr., Serwatowski Władysław 2 uł., Frauenberg Jan 7 uł., Walter Jan 3 uł., Köves Bela 11 dr., Maschka Rudolf 8 uł., Winkler Ludwik 4 uł., Boschan Gustaw 13 uł., Puzyna Tadeusz 8 uł., Launski Wilhelm 4 uł., Legler Wilhelm 13 uł., Jankowski Władysław 10 dr.

W artylerji: Hudeczek Erwin 3 p. art. f. Smoluchowski Marjan 5 art. f., Janota Zygmunt 3 art. f, Chyżewski Maksymilian 32 p. dyw., Portisch Wincenty 2 art. f., Drobniak Franciszek 32 p. d., Skowroński Michał 32 p. d., Strache August 16 p. d., Rcwinski Stanisław 33 p. d., Stefko Kamil 11 p. k, Sołtys Wacław 32 p. d, Michalski Jerzy 2 p. f., Czempiel Franciszek 2 p. f., Messner Franciszek 3 p. f., Gutmann Gimpel 3 p. f.. Fletter Antoni 3 p. f.

Przy pionierach: Fulda Franciszek 11 b., Bahrynowski Leopold 11, Kaderzabek Wacław 11, Nathansohn Paweł 10.

Przy oddziałch sanitarnych: Twargowski Juljusz 16, Schubert Andrzej 15, Ogorzałek Wojciech 3, Reininger Henryk 14, Pawlicki Michał 3, Pytel Józef 3.

Przy furgonach: Weiner Karol 3. Sieber Jan 3. Kondela Józef 3, Joss Ernest 3, Kral Wojciech 3, Krulisz Antoni 3, Kosterkiewicz Stanisław 1, Riess Maksymilian 3. Wirsch Franciszek 3, Karlik Wilhelm 3, Gross Karol 3, Sulc Rudolf 3, Wippern Rudolf 3, Matcha Jarosław 3. Biedermann Adam 3, Chaloupka Jarosław 3, Duszanek Franciszek 3, Mottl Karol 3, Stöhr Wratysław 8.

Kadetami w rezerwie zostali:

Przy piechocie: Żebrak Józef 13, Królikowski Jan 44, Rybniczek Franciszek 9, Moravec Józef 10, Chutkowski Stanisław 30, Krauss Marjan 95, Fridrich Jan 58, Kociuba Modest 10, Ourzedniczek Jarosław 77, Gorzecki Rudolf 15, Soudek Ryszard 40. Glaser Henryk 45, Tugendhat Wiktor 57, Münzel Henryk 77, Suchomel Ujryk 58, Fauska Otto 55, Smeral Adolf 80, Weimar Józef 20, Lazica Stanisław 90, Tesla Michał 30, Malek Jan 40, Jelinek Józef 45, Fidrich Józef 41, Wardzała Jan 57, Daniel Emanuel 9, Kohn Karol 10, Kamiński Roman 30. Duffek Józef 24, Burdubos Wasyli 41. Twardowski Jan 13, Hlavaczek Józef 89, Bobownik Włodzimierz 80, Czegka Aleksander 89, Vieler Jakób 15, Czap Karol 9, Max Rudolf 80, Porsche Józef 10, Wolf Jan 41, Sokulski Justjan 55, Proeschold Edward 20. Swigost Michał 13, Skwarczyński August 90, Reismüller Karol 77, Rosenberg Edmund 80, Dąbrowski Józef 80, Trupp Jan 95. Skoczicz Duszan 41, Götter Piotr 13, Lang Józef 58, Miś Andrzej 30, Pavlata Józef, 55, Kalita Jan 20, Bereżański Bazyli 55, Hudec Edmund 89, Kozłowski Mieczysław 13, Walter Jan 57. Łopuszański Emil 55, Weis Juliusz 9, Sandacz Józef 56, Lazarus Ferdynand 20, Janouszek Antoni 95, Hierszyk Stanisław 15, Alscher Bruno 80, Deiches Jakób 13. Rudolf Oskar 56, Zuk Józef 80, Winkler Korol 77, Fauta Juljusz 58, Paszkowski Walerjan 80, Blaszek Antoni 57.

W piechocie: Herlender A., Wójcicki Władysław 89, Schweisser St. 40, Bocheński Zygm. 13, Morwitzer Adolf 41, Osner Henryk 55, Fröhlich Alojzy 56, Jurewicz Zenon 30, Major Arnold 9, Duzińkiewicz Jan 95, Cyceń Michał 20. Hermann Franciszek 95, Bogucki Franciszek 15, Klein Franc. 57, Hipp Jan 58, Schröck Maksymiljan 41, Bielewicz Antoni 56, Krzivanek Franciszek 89 Hutschala Gustaw 90. Steiner Otton 89, Katz Otton 89, Ostachowicz Karol 15. Nechi Oskar 89, Preczan Józef 90, Havliczek Maksymiljan 77, Iglicki Stanisław 56, Sztiksa Jarosław 58, Leffler August 57, Vaniczek Wacław 40, Orłowicz Józef 24, Krans Rudolf 9, Pilat Franciszek 80, Krzywoś Jan 58, Neumann Karol 10, Glässner Juljusz 10, Terczyński Władysław 13, Bojarski Michał 90, Wacek Franciszek 40, Urban Rudolf 15, Kobrzyński Włodzimirz 24, Treulich Adolf 24, Münzer Karol 24, Feliks Teodor 56, Linker Anzelm 45, Szevczik Stanisław 90, Schwarz Rudolf 55, Mauder Józef 10, Lewicki Władysław 30, Szindler Franc. 9. Neubauer Alfred 77, Kretschmer Mikołaj 30, Dimaczek Wiktor 20. Hora Józef 24, Klouczek Józef 45, Motal Ludwik 30, Stuźka Alojzy 15, Prokop Karol 15, Kotowicz Teodor 30, Pernecker Franciszek 24. Altkorn Henryk 41, Stein Feliks 40, Lewicki Jakób 41, Steiner Jan 45. Fuchs Rudolf 56, Deville Jan 40, Bogucki Mikołaj 95, Willer Emil 58, Szych Juljan 41, Oczkowski Zdzisław 20, Mickiewicz Marjan 45, Szczepan Franc. 30, Pańczyk Franc. 40, Preksmayer Edward 9, Alszer Wiktor 90. Scheibstock Rudolf 77, Groch Jan 57, Puszyński Michał 10, Stotter Adolf 20, Ogorzały Józef 20, Mutwiński Karol 90, Schönthaler Marjan 30, Arnold Eugenjusz 77, Hryniuk Stefan 58, Bilik Jan 77, Terlikiewicz Antoni 13, Bzdyl Michał 45, Kuryłowicz Juljan 55, Pelz Feliks 57, Turakiewicz Ludwik 13, Wenzel Franc. 12, Müller Stefan 13, Swoboda 12, Celewicz Witołd 30, Heide Gustaw 14, Kolasa Jan 4. (C. d. n.)

Nekrologja. Magdalena Dzikowska, wdowa po starszym nauczycielu szkół ludowych zmarła w Skawinie.

Teatr, Literatura i Sztuka.

* Autor „Potrzebnych grzeszków“ Stanisław hr. Rzewuski, ponoć jak donosi *Now. Wremia*, napisał sztukę w języku rosyjskim p. t.: *S uma saszoł*! (Zwarjował!). Sztuka ta ma być odegraną w teatrze Maryjskim w Petersburgu. Próbuje szczęścia p. Rzewuski, próbuje zawzięcie. Pisał po polsku — nie udało mu się, pisał po francusku — spudłował, czy myśli, że szczęśliwiej mu pójdzie z Moskalami? Nie wiemy czy mamy podziwiać w autorze „Doktora Faustyny“ jego łatwość w uczeniu się języków, czy też lekkość przekonań politycznych. P. Rz. widocznie wszystko jedno jakiemu Bogu służy byle za to zdobył choć strzęp sławy. Przypominamy mu bajkę „Nietoperze“ Kryłowa. Czekajmy, czekajmy a niebawem usłyszymy, że p. Stanisław Rzewuski napisał nową komedję, ale już w języku japońskim.

Repertoar teatru miejskiego. Dziś, we środę, 8 b. m. „Mazepa“ tragedja w 5-ciu aktach Juljusza Słowackiego We czwartek 9-go b. m. przedstawienie trupy francuskiej Mme Judic „Le fiacre nr 117“ komedja w 3ech aktach M. A. Millanda. W piątek 10-go b. m. „Pojęcia pani Aubray“ komedja w 4-ech aktach Aleksandra Dumasa z francuskiego, występ pani Antoniny Hoffmann (przedstawienie popularne). W sobotę 11 bm. „Czy trzeba powiedzieć?“ komedja w 3 aktach z francuskiego (nowość). W niedzielę 12 bm. o godz. 3-ej po południu „Szklanna Góra“, baśń w 3-ch aktach z podań ludu polskiego Zygmunta Sarneckiego, ilustrowana muzyka Seweryna Bersona, wieczorem: „Czy trzeba powiedzieć?“ po raz drugi.

HUMOR.

— Sądziłem, iż po śmierci narzeczonego zastanę panią tonącą we łzach, a zamiast tego widzę panią przy fortepianie.

— Czemuś pan wczoraj nie przyszedł? Rzeczywiście byłam zrozpaczona.

Na balu pensjonarskim.

— Ileż razy mam pani powtarzać, że ją ubóstwiam, że...

— Czyż mogę zapewnieniom pana ufać? Jeżeli więc pan kochasz, dowiedź mi tego!

— Cóż mam uczynić? Pojedynkować się za panią, lub?...

— Zrób pan za mnie ćwiczenie francuskie, które jutro mam oddać.

Na ulicy.

— Litościwa osobo, wesprzyj nieszczęsnego ubogiego.

— Nie mogę, bom goły mój przyjacielu.

— To niech panisko chociaż udaje, że mi coś daje, żeby inni wzięli z pana przykład.

— No, a jakże tam ze snem, to najważniejsze?

— Wcale nie mogę sypiać po nocach, panie doktorze.

— To źle, bardzo źle, lecz z czego to pochodzi?

— Bo widzi pan konsyljarz, jestem stróżem nocnym.

— A to wasze szczęście, bo inaczej miałbym was za bardzo chorego.

— Niechno pan Jan powie, co też ta dama za minę robi, jak pan Jan od pana hrabiego takie piękne kwiaty przynosi?

— Zaraz wącha i wącha, czy też nie ma w nich bransolety.

Do dzisiejszego numeru dołączamy nadzwyczajny dodatek powieściowy, arkusik 37, z powieścią „Mała księzniczka“.

OSTATNIA POCZTA.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału gminnego miasta Cieszyna, burmistrz Demel odczytał uwiadomienie szląskiego wydziału krajowego, że cesarz odmówił sankcji uchwalonej przez Sejm szląski ustawie zmieniającej statut miasta Cieszyna. Ustawa ta przeparta przez Niemców a zwalczana energicznie przez Polaków, byłaby w istocie zgubną dla zasady równouprawnienia żywiołu polskiego w mieście. Odmowa sankcji motywowana jest w pierwszym rzędzie względem na położenie finansowe Cieszyna, oraz tem, że „stosunek głosów na posiedzeniu reprezentacji gminnej Cieszyna w sprawie zakwestjonowanego statutu, pomimo formalnej ważności uchwały, nie jest dostatecznie niedwuznacznym wyrazem prawdziwej woli większości ludności miasta w tej tak ważnej, dla przyszłego rozwoju gminy tak decydującej sprawie“. Hr. Badeni przeprowadzając odmowę sankcji, spełnił swój obowiązek i należy mu się za to szczere z naszej strony uznanie.

Dzienniki półurzędowe donoszą: Przygotowania do regulacji płac urzędników postąpiły tak, że główne zasady projektu rządowego już ustalone. Pewnem jest, że polepszenie nie ograniczy się do trzech rang najniższych, lecz obejmie także wyższe rangi, których polepszenie nastąpi w podwójnym kierunku: naprzód podwyższenie samej płacy, następnie szybsze posuwanie na wyższe stopnie płacy w obrębie tejże rangi, n. p. w jedenastej randze zamiast pięcioletnich będą przyznawane dodatki już po dwóch latach służby.

Telegramy

własne „*Głosu Narodu*“.

Wiedeń 7 stycznia (rano). Nuncjusz Agliardi złożył kartę wizytową u prezydenta węgierskich

ministrów Banffyego. (Jest to fakt znaczący ze względu na znany spór pomiędzy Banffym a msgn. Agliardim, który doprowadził do dymisji Kalnrkyego i załatwiony został ostatecznie pomiędzy Austrją i Watykanem dopiero w tych dniach. *P.Red.*)

Zara 7 stycznia. Pogrzeb posła Klaicza, przewódcy umiarkowanego narodowo-kroackiego stronnictwa w Dalmacji, był imponującym objawem żałoby całego kraju. Kilka dni przed śmiercią zamianował cesarz Klaicza marszałkiem sejmu dalmatyńskiego. Członkowie Sejmu z wydziałem krajowym naczele postępowali za trumną, niesioną przez dwunastu włościan dalmatyńskich w pięknych barwnych strojach narodowych. Za nimi postępowały liczne deputacje z całego kraju w malowniczych ubiorach ludowych. Setki wieńców złożono na trumnie. Mszę żałobną celebrował arcybiskup. Zwłoki odwieziono do Raguzy, gdzie nieboszczyk życzył sobie być pogrzebanym. Posłowie: dr Jocewicz i dr Borczicz mieli mowy żałobne. W Klaiczu traci Dalmacja jednego znajszlachetniczjszych synów, naród kroacki roztropnego a gorącego patrjototę, wreszcie parlament austrjacki wybitnego posła, polityka i weterana.

Budapeszt 7 stycznia. Książę prymas Vaszary zakazał w Budzińskich kościołach parafjalnych niecekiej liturgii, której dotychczas używano, zarządził natomiast węgierską służbą bożą.

Berlin 7 stycznia (rano). Konflikt pomiędzy cesarzem a szwagrem cesarskim ks. Fryderykiem Leopoldem, przybiera coraz sensacyjniejsze rozmiary. Ks. Fryderyk Leopold ożeniony jest z siostrą cesarzowej. Wiadomo, że ks. Fryderykowa Leopoldowa miała wypadek na lodzie. Bezpośrednio potem przyszło do gwałtownej sceny pomiędzy księciem a żoną. Cesarzowa, która pojechała odwiedzić siostrę w zamku Glinieckie, gdzie mieszkają księstwo Fryderykowie Leopoldowie, spotkała się z odpowiedzią, że księżna nie może jej przyjąć. Cesarzowa zawiadomiła cesarza telefonicznie o zniewadze jaka ją spotkała, a cesarz bezwłocznie wraz ze swoim adjutantem pojechał do Poczdamu, aby zobaczyć się z księciem. O spotkaniu pomiędzy cesarzem a księciem krążą jak najbardziej awanturnicze pogłoski. Faktem jest, że bezpośrednio potem cesarz zawezwał z Poczdamu swoją straż honorową do zamku Glienicke. Znaczy to, że książę jest uwięziony. Straż do tej pory nie opuszcza zamku. Komendant miasta Poczdamu otrzymał polecenie codziennie odwiedzać księcia. Cała sprawa wywołuje w Berlinie niezmierną sensację.

Wilno 7 stycznia. Podróżni, przybyli tutaj wieczorem pociągiem pospiesznym, opowiadają, że na stacji Bachmacz zdarzył się wypadek rozbicia pociągu towarowego. Kilka wagonów strzaskanych. Straty znaczne. Trzy osoby służby kolejowej ranne.

Petersburg 6 stycznia. Cesarz w pałacu Aleksandrowskim w Carskiem Siole przyjmował ambasadora tureckiego, Tusni baszę, oraz nadzwyczajnego posła tureckiego, Arifa baszę. W czasie przyjęcia cesarzowi wręczono list własnoręczny sułtana. Po audjencji cesarz udał się do sali, w której wręczono mu podarki od sułtana: srebrny stolik do palenia, cybuchy i pudełeczko z tytuniem, przyozdobione złotem i drogiemi kamieniami.

Zofia 7 stycznia. Pewne wrażenie sprawia tu ogłoszenie komunikatu petersburskiej ajencji telegraficznej, według którego pogłoski o przejściu w dniu 30 b. m. ks. Borysa na obrządek wschodni nie mają żadnej podstawy.

Sofja 7 stycznia. Rząd zamierza zaprowadzić w Bułgarji złotą walutę i przedłoży w tym celu Sobranju odnośny projekt ustawy.

Konstantynopol 7 stycznia. Najnowsze rzezie Armeńczyków w miejscowościach Ursa, Birodżik i innych wilajetu Aleppo, pochłonęły t r z y t y s i ą c e o f i a r. Wina ich trafia w pierwszym rzędzie rządcę wilajetu Bachri baszę.

Konstantynopol 7 stycznia. Pomimo przyjęcia interwencji mocarstw w sprawie Zeitunu przez Portę trwają operacje wojsk tureckich w koło tej twierdzy dalej. Na wyspie Krecie wzmaga się ruch rewolucyjny.

Paryż 7 stycznia (rano). Rząd wdrożył śledztwo przeciwko kilku osobistościom, które podczas służby wojskowej Maksa Lebaudyego wyłudzały od młodego miljonera pieniądze, grożąc mu kampanią dziennikarską w celu przeszkodzenia jego uwolnieniu od wojska.

Paryż 7 stycznia (rano). Prokuratorja wytoczyła proces o oszczerstwo fałszerzom listy panamskiej, ogłoszonej we *France*: byłemu detektywowi Vitracowi, współredaktorowi *France* Collevilleowl, redaktorowi naczelnemu Houssiotowi, oraz administratorowi Bommaterremu.

Paryż 7 stycznia. Znany filantrop senator hr. Laubespin zmarł tutaj.

Bonn 7 stycznia. Starokatolicki „biskup" Reinkens zmarł tu wczoraj.

Rzym 7 stycznia (rano). Jenerał Baratieri zamierza w dniu 10 stycznia rozpocząć walkę zaczepną z Abisyńczykami, w razie jeżeli przedtem nie przystąpią do odwrotu.

Rzym 6 stycznia. Dzienniki donoszą szczegóły sensacyjnego uprowadzenia Abisyńczyków z Neufchatel. Jak zapewniają, z Massawy przysłano trzech Abisyńczyków. Młodszy z nich, Gousa, za poradą lekarzy szwajcarskich, którzy stwierdzili u niego *bronchit*, za pośrednictwem znanego mu jeszcze z Abisynsji dra Traversa, otrzymał od rządu włoskiego pozwolenie na przejazd przez Włochy, skąd miał w dalszym ciągu odpłynąć do Erytrei, celem poratowania zdrowia. Powitany na granicy przez dra Traversa, Gousa pojechał jawnie do Florencji. Tu postanowiono odesłać Gousa do Massawy. Rząd przygotował na statku trzy kajuty pierwszej klasy dla Gousa i wydał instrukcję dokładną, co do obchodzenia się z nim na pokładzie okrętu. W Massawie Gousa będzie gościem rządu włoskiego aż do chwili ukończenia wojny z Abisynją. Gousa, jako bliski krewny Menelika, upatrzony został przez rząd włoski na następcę tronu negusa.

Londyn 7 stycznia. Wedle doniesień Biura Reutera z wyspy Kuby, zaczynają powstańcy obsaczać miasto Havannę. Wojska hiszpańskie znajdują się w dość znacznej odległości w kierunku wschodnim od Havanny.

Londyn 7 stycznia. Pomiędzy wziętemi do niewoli uczestnikami wyprawy Jamesona, znalazło się kilku oficerów angielskich, a nawet sześciu oficerów gwardji królewskiej. Tutaj domagają się powszechnie uwolnienia Jamesona i jego towarzyszów a ukarania Boerów. Żądają zorganizowania nowej wyprawy angielskiej z Kapsztadu, celem podbicia Transwaalu. Rząd rzeczypospolitej Oranje zmobilizował swoją armję, celem niesienia pomocy Transwaalowi.

Londyn 7 stycznia. Biuro Reutera donosi z Johannesburga, iż rząd transwaalski wysłał Van Zwitena do Europy, celem wyjednania pozwolenia rządu berlińskiego na werbowanie oficerów niemieckich. Przywozi on ze sobą zamówienia na działa Mazinie'go, Nordenfeldta i Kruppa.

Londyn 7 stycznia. Minister kolonij Chamberlain, przyjmując deputację kupców południowo-afrykańskich, wyraził nadzieję, iż wedle wszelakiego prawdopodobieństwa rozruchy w Transwalji więcej się nie powtórzą. Rząd angielski spodziewa się, iż jego przyjacielskie rady, udzielone prezydentowi rzeczypospolitej transwalskiej Krigerowi — znajdą pełny posłuch i że obcokrajowcy (Nitländers) otrzymają żądane prawa obywatelskie, przez co główna przyczyna niezadowolenia usunięta zostanie. Rząd angielski trzyma się ściśle konwencji z r. 1884 we wszelkich jej punktach.

Londyn 7 stycznia. Do bankierów tutejszych nadeszły depesze, donoszące, że Jamesona i dwóch oficerów jego rozstrzelano.

Washington 7 stycznia (rano). Komisja dla sprawy wenezuelskiej odbyła pierwsze posiedzenie. Prezydentem komisji wybrano sędziego Brewera.

Yokohama 7 stycznia. Na Formozie wzmaga się powstanie.

Wrocław. 7 stycznia (w południe). Hr. Hompesch, przewodniczący frakcji centrum w parlamencie niemieckim, w liście otwartym do katolickich towarzystw na Górnym Śląsku, tłómaczy się z przyjęcia do stronnictwa centrum posła Radwańskiego. Hempesch oświadcza, że odnośna uchwała stronnictwa nakazana była koniecznością chwili; wobec protestujących przeciwko tej uchwale towarzystw zajmuje hr. Hompesch uderzająco życzliwe stanowisko.

Wiedeń 7 stycznia (w południe). Sąd r o z j e m c z y w s p r a w i e M o r s k i e g o O k a składać się ma z jednego członka austrjackiego najwyższego trybunału i jednego członka królewskiej kurji w Budapeszcie. Obaj ci sędziowie rozjemczy wybiorą bezstronnego superarbitra. Sądowi rozjemczemu będzie przedłożony cały materjał zebrany przez oba rządy. *N. Freie Presse* nazywa cały spór o Morskie Oko *eine Geringfügigkeit* i twierdzi, że po obu stronach są w grze czynniki szowinistyczne. (Jestto przedsmak tego, czego mamy się spodziewać po sądzie rozjemczym, w którym będzie jeden albo dwóch Węgrów, ale nie będzie ani jednego Polaka. *Przyp. Red.*)

Wiedeń 7 stycznia (w południe). Z końcem stycznia ministrowie austrjaccy udadzą się do Budapesztu dla prowadzenia w dalszym ciągu rokowań ugodowych. Ministrowie węgierscy dzisiaj w nocy opuszczają Wiedeń.

Berlin 7 stycznia (w południe). Prezydent Krüger przysłał cesarzowi Wilhelmowi następującą depeszę: „Serdecznie, głęboko dziękuję Waszej Cesarskiej Mości za szczere powinszowania. Z Boga pomocą mamy nadzieję i nadal uczynić wszystko co się da dla utrzymania drogo okupionej niezależności i trwałości naszej ukochanej republiki".

Paryż 7 grudnia (w południe). W sprawie Lebaudyego przyaresztowano znanego agitatora de Cesti. De Cesti był używany jako agitator przez Boulangera, Constansa i Nortona. Zarzucają de Cestiemu, że usiłował wpłynąć na władze wojskowe i skłonić je do uwolnienia Lebaudyego.

Londyn 7 stycznia (w południe). Prezydent unji angielskiej w Johannesburgu, ogłosił się naczelnikiem prowizorycznego rządu miejskiego i wysłał *ultimatum* do rządu francuskiego.

Krążą pogłoski, że parlament angielski zostanie zwołany na nadzwyczajną sesję.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu".

Wiedeń 8 stycznia (rano). Po objedzie u ministra skarbu Bilińskiego ministrowie węgierscy we wtorek wieczorem odjechali z powrotem do Budapesztu. Rokowania ugodowe doprowadziły już podobno do istotnego zbliżenia stanowisk obu rządów. W połowie lutego nastąpi wybór regnikolarnych deputacyj.

Berlin 8 stycznia (rano). Krążą pogłoski, że przedstawiciel Transwaalu w Berlinie, Leyds, z tajnych funduszów zakłada niemieckie Towarzystwo kolonizacyjne, którego celem ma być dostarczenie Transwaalowi 5.000 niemieckich kolonistów wojskowych. Niemieckie dzienniki półurzędowe zaprzeczają tym pogłoskom.

Berlin 8 stycznia (rano). W kołach politycznych utrzymują, że Niemcy pracują bardzo gorliwie nad doprowadzeniem do skutku p i e r w s z e g o p r z y m i e r z a p o m i ę d z y N i e m c a m i, R o s j ą, F r a n c j ą i P o r t u g a l j ą. Przymierze odnosiłoby się tylko do kwestji transwalskiej i wymierzoneby było przeciwko Anglji.

Lizbona 8 stycznia (rano). Położenie hiszpańskich wojsk na Kubie, jest w najwyższym stopniu niebezpieczne. Utrzymują, że Martines Campos wręczył prośbę o dymisję. Hawanna otoczona jest przez powstańców i o każdej chwili może się dostać w ich ręce.

Londyn 8 stycznia (rano). Z rozkazu prezydenta Krügera cały komitet rewolucyjny w Johannesburgu został uwięziony. Dostęp do Johannesburgu jest ze wszystkich stron odcięty. Wśród Uitlanderów objawia się coraz żywiej ruch rewolucyjny. Do Captown odpłynęło 1.200 żołnierzy angielskich.

Londyn 8 stycznia (rano). W urzędzie dla kolonji, ministerstwie wojny i admiralicji, panuje ruch niebywały. Chamberlain, Goeschen, Wolseley obradują ustawicznie. Angielscy wysłannicy odjęli amonicję południowo-afrykańskiemu towarzystwu w Buluwayo.

Nowy York 8 stycznia (rano). Dzienniki bostońskie donoszą, że powstańcy zamknęli miasto Hawannę. Tylko twierdza stawia jeszcze opór.

Wiedeń 8 stycznia (po zamknięciu giełdy). Kredyty 357·—; Länderbank 234·50; Staatsbahny 355·—; Renta majowa 99·95; Renta koronowa 99·90; Tureckie 51·50; Alpiny 79·50. Usposobienie giełdy: stałe.

Gospodarstwo i handel.

Losowanie loterji etnograficznej wystawy czeskiej odbyło się w Pradze 30 grudnia. Główna wygrana (25.000 koron) padła na s. 21 nr 996. Pięć wygranych wartości 1000 koron padło na s. 78 n. 34 (srebro na 12 osób), s. 166 nr 270 (urządzenie sypialni na 2 osoby) s. 167 nr 594 (wzorowa bibljoteka z 200 tomów), s. 89 n. 819 (fortepian), s. 8 nr 95 (brylanty i turkusy). Dziesięć wygranych po 500 koron padło na s. 127 nr 409, s. 127 nr 463 i s. 59 nr 703 (srebro na 6 osób), s. 171 nr 434 (pierścień i zegarek ze złotym łańcuszkiem), s. 22 nr 151 (garnitur z granatów i rautów), s. 111 nr 199 (złota brosza i kolczyki brylantowe), s. 107 n. 652 (złota brosza, bransoleta i pierścień z rubinem) s. 168 nr 134 (pierścień z brylantem i szpilka do krawata z szafirem), s. 33 nr 45 (pierścień z brylantem i szpilka z opalem), s. 63 nr 357 (wzorowa kuchnia z urządzeniem) 200 wygranych seryjnych po 50 koron padło na nr 95 we wszystkich 200 serjach. Pierwsza wygrana tej grupy padła na s. 113. Sześć tysięcy wygranych po 10 koron padło we wszystkich 200 serjach na numera 87, 90, 136, 140, 152, 230, 256, 392, 409, 452, 475, 546, 569, 571, 652, 668, 683, 696, 711, 767, 783, 792, 810, 854, 865, 898, 955, 961, 965. Pierwsza wygrana każdej z tych 30 grup seryjnych padła na s. 141.

Przy ciągnieniu losów brunszwickich padła główna wygrana 36.000 marek na s. 9488 nr. 5, druga wygrana na s. 6558 nr. 43, trzecia na s. 6828 nr. 17; główna wygrana losów lublańskich 25.000 złr. padła na nr, 38720, druga 1500 złr. na r. 59466.

(Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Mieszkania do wynajęcia

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze ul. nad Rudawą Nr. 4. 148

3 pokoje, frontowe i przedpokój, nyża i kuchnia za 30 złr. miesięcznie od 1/1 1896. Wiadomość w handlu Wł. Tomaszewskiego Rynek L. 16. 104

5 pokoi, kuchnia, spižarnia na I. piętrze Florjańska L. 26. 103

Duży pokój. 74

Realności do sprzedania

Kamienica II. ptr. z oficynami, stajniami, wozownią przy ul. Zwierzynieckiej, Dochód 5.200 złr. Cena 58.000 złr. Kapitał potrzebny 20.000.

Kamienica III. piętr. przy ul. Pijarskiej, nowa, wolna od podatku 12 lat. Dochód 4.100 złr. Cena 60.000 złr. Potrzeba 22.500 złr.

Kamienica II. ptr. jedna z najpiękniejszych przy ul. Krupniczej. Dochód 4.200 złr, Cena 65.000 złr., kapitał potrzebny 40.000 złr.

Kamienica II. i III. ptr. przy ul. Radziwiłłowskiej dochód 2.000 złr. Cena 28000. Kapitał potrzebny najmniej 12.000 złr.

Kamienica piękna II. ptr. przy ul. Brackiej. Cena 56.000 złr. Potrzebny Kapitał 30.000 złr.

Kamienica II. p. przy ul. Długiej. Dochód 3.500 złr. Cena 45.000 złr. Kapitał potrzebny 16 do 20.000 złr.

Kamienica I. p. z 2 frontami, ze stajnią, zajazdem wozownią, oficyną i ogródkiem wolna od podatku. Dochód 1800 złr. Cena 22.000, kapitał potrzebny 18.000 złr.

Kamienica II. p. przy ul. Szewskiej. Dochód 2.800 złr. Cena 32.000 złr. Długu żadnego.

Kamienica II. p. przy ul. Szewskiej. Dochód 3.000 złr. Cena 30.000. złr. Długu żadnego.

Kamienica II. p. przy ul. Czarnowiejskiej i Stachowskiego z placem pod parcele budowlane. koło 1000 sążni. Cena 56.000 złr. bez długu. Trzy te ostatnie realności także do zamiany na wioskę w pobliżu Krakowa.

Kamienica I. p. przy ul. Basztowej z 2 frontami. Dochód 2100 złr. Cena 26000 złr. Kapitał potrzebny 13 000.

Kamienica I. p. przy ul. Garncarskiej, w ogrodzie. Cena 32.000 dług 8.000 złr.

Kamienica II. p. duża przy ul. Siemiradzkiego nowa, cena 52.000. Kapitał potrzebny 20.000 złr.

Kamienica II. p. duża przy ul. Siemiradzkiego . owa, cena 40.000. Kapitał potrzebny 18 000 złr.

Kamienica II. p, przy ul. Sobieskiego. Cena 32.000 potrzebny kapitał 12.000 ł.

Kamienica II. p. przy ulicy Zwierzynieckiej. Cena 28.000, potrzebny kapitał 12.000 złr.

KAMIENICA II. p. w Podgórzu. Cena 24.000. Kapitał po rzebny 10.000 złr.

2 DOMY parterowe przy ul. Garbarskiej. Cena 16.000. Dług 6.000 złr.

1 DOM parterowy przy ul. Garbarskiej. Cena 15.000 złr. Dług 5.000 złr.

KAMIENICA narożna I. p. z dużem ogrodem, kręgielnią, 2 Restauracje przy ul. Dietla. Dochód 3.250 złr. Cena 45000. Dług 23000 złr.

KAMIENICA II p. przy ul. Grzegórzeckiej, nowa wolna od podatku. Dochód 2000. Cena 30000. Kapitał potrzebny 15000 złr.

KAMIENICA II. p. nowa przy ul. Blichowej. Dochód 4000. Cena 48000. Kapitał potrzebny 23000 złr.

KAMIENICA II p. nowa, przy ul. Lubicz. Dochód 4500. Cena 55000. Kapitał potrzebny 20.000 złr.

KAMIENICA III. p. nowa, przy ul. Rakowieckiej. Dochód 5.000. Cena 70.000 złr. Kapitał potrzebny 26.000 złr.

KAMIENICA II. p. z ogródkiem nad Rudawą. Cena 18.000. Dług 8.000 złr.

KAMIENICE duże dwie, przy ul. Starowiślnej. Cena 70.000. Dług 36.000 złr.

DOM parterowy i oficyny przy ul. Długiej. Dochód 1030 Cena 12.000. Dług 7.500 złr.

KAMIENICA I. p. i oficyny przy ul. Krowoderskiej. Dochód 1.800. Cena 24 000. Dług 14.500 złr.

WILLA piękna murowana, I. ptr. z 13 ubikacjami. 1½ mórg owocowego ogrodu, 9 mórg roli, Stawek 1½ kmtr. od stacji kolei, przy szosie w Swoszowicach, całość może być dla gości odnajmowana, — jest za 16.000 złr. do sprzedania lub zamiany na folwark większy lub kamienicę w mieście.

Bliższych informacji co do wszystkich powyższych realności udzieli „Dział Inseratowy Głosu Narodu“.

PARCELE do sprzedania

Przy ulicy Radziwiłłowskiej 218☐ sąż. (front 17.10 mtr.) mur wspólny w cenie objęty, z drugiej można dokupić, po obu stronach kąty proste. Cena 9.000 złr.

Przy ul. Rotoryka najpiękniejsza i najtańsza parcela.

Przy ul. Stachiewicza kilka parcel po 60 złr.

Przy ul. Lenartow.czan narożna 217☐ sąż. po 40 złr.

Wiadomość bliższa w Adm. „Głosu Narodu“.

Dzierżawy

206 mórg obszaru dworskiego w najpyszniejszej ziemi i uprawie w promieniu 1 mili od Krakowa każdego czasu z dobremi budynkami do wydzierżawienia. Inwentarz może być odkupiony. — Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu.“

POLKA z dobrej rodziny w średnim wieku, posiadająca rekomendacje z wyższych domów, **poszukuje** miejsca do wychowania dzieci lub do wyręczenia pani domu we wszystkich zajęciach domowych. Adres: Kraków. Poste restante pod liter. „K. L.“ Nr. 138.

Na karnawał.

Znany z taniości zakład ogrodniczo-handlowy

Józefa Zmorskiego

Półwsie Zwierzynieckie L. 24 Kraków.

Poleca P. T. Publiczności wszelkie wyroby ze świeżych i suchych 146 kwiatów. 1—6

Zamówienia na prowincję uskutecznia się na czas oznaczony.

KAWIARNIA

136 **do sprzedania** 1-3 przy ul. Szlak-Pędzichów, w dobrym stanie, pod przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość ul. św. Krzyża Nr. 7, w kawiarni.

Lokal duży

nadający się na restaurację i kawiarnie wraz ze sklepem korzennem oraz bardzo ładny i dogodny lokal na sklep galanteryjny w nowo wybudowanem domu na głównej ulicy przy rynku w Bochni każdego czasu do wynajęcia. Nadmienia się, że **takiego handlu katolickiego** Bochnia jeszcze nie posiada, a byłby bardzo **korzystny interes**. — Bliższa wiadomość: 86 2 0

Stanisław Górski w Bochni.

Wioska

w Nowo-sądeckim, 10 klm. od stacyi kol. N. Sącz, poczta w parafii — 77 morgów obszaru pszennego w jednym kawałku, w czem 4 morgi ogrodu owocowego szlachetnego, 7 mórg lasu średniego, 10 mórg wyrębów, reszta orne. Dwór o 8 ubikacjach i zabudowania gospodarcze w dobrym stanie, tabula czysta, jest **zaraz do sprzedania.** Cena 15.000 złr. Bliższej wiadomości udzieli Wny **J. Strycharski** — *Głos Narodu* — **Kraków.** 87

Restauracja w Hotelu Pollera

F. Wójcickiego w Krakowie,

Objad za 1 złr. 9

Środa dnia 8-go stycznia b. r

I. { Zupa kalafiorowa / Rosół z gwiazdkami / Consomme z dziablotkami

II. { Jajka w gniazdku / Paszteciki francuskie / Mayonaisse z homara / Szt. mięsa z pieca

III. { Rostboenf angielski / Chepulat z kapłona / Epigram z jagnięcia / Tournedos zsarny à la bordo.

IV. { Strudel z jabłek / Makaron włoski z parmazan. / Ser — owoce — kawa.

Buljon własnego wyrobu kilo po 4 złr.

LICYTACJA.

W dniu 15 Stycznia 1896 r. o godzinie 10 rano, odbędzie się

w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie

drugi termin licytacji dóbr Chorowice

w powiecie Skawińskiem położonych.

Cena wywołania 64.413 zł. 50 cnt., wadjum 6.500 130 złr. w. a. 2—3

Największy skład maszyn do szycia Singera czółenkowe i pierścionkowe i rowerów

Józefa IWANICKIEGO następc



Kraków, Rynek, Nr. 25. Kraków, Rynek, Nr. 25

Na wypłaty od 28 złr. i wyżej Gotówką o 10% taniej. 8



Śmierć myszom. Śmierć szczurom.

Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorjum przetw. chem.

JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.

1 Klgr. trucizny 2 złr., 4½ Klgr. złr. 7·50. 77 11 0

Składy w Krakowie: Reim i Friedrich, J. Hanak i Spka, Fr. Zopoth i Spka. Apteki: F. Gralewski. E. Heller. L. Marcisiewicz, G. Otowski, A. Reifer, K. Wiszniewski. — Apteki w Galicji: Baranów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Gorlice droguerja, Krynica, Niepołomice, Skawina, Sucha, Tarnów: J. Niesiołowski, M. Adler. — Tyczyn, Zakliczyn, Żywiec, W. Graff. —Śląsk: Bielsko St. Gutwiński. —Jaworze A. Janicki.

Strzelec rewirowy

odpowiednio uzdolniony, **znajdzie pomieszczenie** od 1 Kwietnia 1896. — Bliższe objaśnienia na miejscu **Administr. dóbr w Zatorze.**

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 85 2 3

Apteka pod Gwiazdą

Konstantego Wiszniewskiego

9 10 POLECA 18

Piwo z ekstraktem słodowym

używane z dobrym skutkiem w kaszlach, katarach, oraz na wzmocnienie.

Cena butelki 36 centów.

Wioska

17 w powt. Wielickim, 1½ godziny końmi od Krakowa, 6 minut od stacji kolei, 180 mrg. obszaru, w czem 18 łk, grunta I klasy. Dwór o 10 ubikacjach i zabudowania gospodarcze w dobrym stanie — 2 stawy, ogród owocowy, jarzynowy i spacerowy z alejami grabowemi, grunta skomasowane naokoło dworu, jest wraz z inwentarzem żywym i martwym **do sprzedania.** — Wiadomość w kancelarji adwokata Dr **Gonkiewicza** Grodzka 47, lub u **Jana Strycharskiego** Admin. „Głosu Narodu“.

SZKOŁA TAŃCÓW WINCT. SZATKOWSKIEGO

Główny Rynek „Szara Kamienica“ l. 6.

przyjmuje zapisy codziennie od godziny 3 do 5-ej wieczór. — Lekcje zbiorowe odbywają się we Wtorki. Czwartki i Soboty. Lekcje prywatne stosownie do u- 28 mowy. 9—12

Hungariae natum Cracoviae educatum

1000 BUTELEK

starego, 30 letniego, przedniego

TOKAJA

(wina węgierskiego)

(pod gwarancją chemicznie czystego), ma z powodu działu prywatnej piwnicy po ... znanego amatora i chodowcy 2871 WIN 14 0

Jan Strycharski,

Kraków, Łobzowska L. 27 (lub w Administr. „Głosu Narodu“)

do sprzedania.

Świetny INTERES

dla Kapitalistów, Przemysłowców, Budowniczych.

Na jednym z najzdrowszych przedmieść Krakowa jest wielka realność około 3 mórg rozmiaru w jednym kawałku mająca, wraz z pysznemi zabudowaniami, nadająca się na wielkopańską rezydencję, na założenie jakiegoś wielkiego Zakładu fabrycznego lub przemysłowego, a nareszcie na parcelację pod pojedyncze Budynki. **tanio do sprzedania.** Kapitał potrzebny 20000 złr. a. w.

Do traktowania o sprzedaż upoważniony **Wny Jan Strycharski** w Administr. dziennika „Głos Narodu“. 2 5—0

2 folwarki

koło Krakowa,

jeden 30 morgów z budynkami obszernemi za 12.500 złr. — drugi 29 mrg. z budynkami i inwentarzem żywym za 8.500 złr.

ma do sprzedania

Jan Strycharski

Kraków, w Administr. „Głosu Narodu“. 2994 5 5

Bibljotekę

z 700 tomów starych polskich autorów, **ma do** 3123 **sprzedania**

Jan Strycharski

Kraków, Łobzowska 27.

Kamienica II. piętr.

Dobrze zbudowana, bez najmniejszej wilgoci zaraz **do sprzedania.** Potrzebny kapitał 10.000 złr. przynoszący 10% czystego zysku. Wiadomość sklep w Sukiennicach l. 23. '07 7—6

DOM

dobrze zbudowany, składający się z 8 stancyj, 2 piwnic. komórek, studni i ogródka przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu, tanio **do sprzedania.** Cena 5.500 złr. hipoteka 2.300 złr. — Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 105 3—0

KAMIENICA

jedna z najpiękniejszych i najlepiej budowanych gmachów przy ulicy Krupniczej — odpowiednia na mieszkanie dla zamożnych Rodzin — jest za cenę niżej kosztu budowy

do sprzedania.

Kapitał potrzebny jest około 30 000 złr.

Bliższej wiadomości udzieli **Wny Jan Strycharski, Łobzowska 27.** — Pośrednictwo 2822 wykluczone. 8—10

Tanio!! w wielkim wyborze!!

OBRAZKI NA KOLĘDĘ

od 18 ct. za 100 szt. do 1 złr. za 1 szt. — kolorowe, polskie, koronkowe paryskie i atłasowe od 10 ct za 1 szt,, poleca

Specjalny Skład artykułów treści religijnej oraz książek do nabożeństwa

Kazimierza Zajączkowskiego pod „Aniołem“ **w Krakowie, plac Marjacki 8.** 37

Światło Auera.



Palniki Dra Auera.

Ceny zniżone.

Jedynie prawdziwe palniki prof. Dra Auera z siatką, cylindrem, tulipanem, z montowaniem

po złr. 5·90

(z daszkiem, zamiast tulipana, po 27 6—10 złr. 6·50).

SIATKI do palników Dra Auera po złr. 1·20

z odniesieniem i założeniem o 5 ct. drożej,

najpiękniejsze i najtańsze światło tegoczesne,

dostarcza zaraz na żądanie i poleca

Dyrekcja Gazowni Miejskiej.

Zamówienia kartką lub telefonem (Nr. 72) przyjmuje Dyrekcja lub filja Gazowni przy ulicy Grodzkiej Nr. 32.

Światło Auera.

Odznaczone dwoma medalami

znakomite TUTKI nieklejone

wyrobu **J. W. Niemojewskiego** są wszędzie do nabycia. Główny skład w Krakowie w handlu papieru i przyborów galant. **St. Karlińskiego** — przedtem filja J. W. Niemojowskiego, Sukiennice Nr. 28. — Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 137

Handel Delikatesów, Łakoci i Win

42 8—10 „POD PALMĄ“

ANTONIEGO HAWEŁKI

Rynek główny, „Krzysztofory“ Nr. 35

otrzymał znaczny zapas smacznego

Wina Włoskiego

„BARLETTA“

białego oraz **czerwonego**

wprost od **Producenta** i sprzedaje takowe po **nader nizkich** cenach na beczki, litry i butelki.

Ziółka piersiowe

Dra W. Seeburgera

na uporczywy kaszel, chrypkę i zaflegmienie ma jedynie prawdziwe **apteka i główny skład materjałów apt. pod „złotym Słoniem“ E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 ct., (10 paczek posyła się opłatnie). 21 12 0

Koncypient adwokacki

uzdolniony do samodzielnego prowadzenia biura, znajdzie **zaraz korzystną posadę w Krakowie.** — Dokładne oferty pod adresem: „Adwokat Z. Z.“ Kraków. Poste restante, główna poczta. 121 2—2

KALOSZE

43 **rosyjskie w wielkim wyborze,**

Bieliznę wełnianą Dr Jaegera, kamizelki włóczkowe, pończochy, czapki i kapelusze do polowania, kamasze kortowe i włóczkowe. **Rękawiczki** zimowe. **Ubrania** jelonkowe, kurtki szwedzkie. **Koce** pluszowe na nogi i **pledy** do podróży. **Szlafroki** himalaya, kurtki z sukna Looden, polecają po niskich cenach

BR. BILEWSCY w Krakowie, obok kościoła N. P. M.

CUKIERNIA WARSZAWSKA

Roszkowski i Spółka

Plac Szczepański

poleca nowo urządzony **LOKAL** z osobną Czytelnią, Salą bilardową, Salą do gry towarzyskiej, oraz Salę do palenia. 90 2—5

Przyjmuje zamówienia na **cukrowe kolacje, iody, biombirny, neselrody, torty hiszpańskie, torty mrożone, poncz rzymski i kremy.**

Lokal otwarty do godziny 2 w nocy wydaje dla wygody swych P. T. Gości, **barszcz na filiżanki.**

Ceny umiarkowane, obsługa rącza i punktualna.

Marka ochronna.



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„Prządka“

w Krośnie

poleca P. T. Publiczności swoje czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

od najgrubszych do najcieńszych web i bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym 7 3 0

jako najpraktyczniejsze podarki na gwiazdkę.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta telegraf i stacja kolejowa w miejscu).

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą.

MASŁO 6—6

w 5 klgr. paczkach, brutto i franco I strefa 5 złr. 10 ct. II strefa 5 złr. 25 ct. za pobraniem wysyła Zarząd Dóbr *Obłaźnica op. Nowesioło* koło Stryja. Zamówienia rekomendować, a opłata rekomendacyjna zwrócona będzie. 52

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić szersze koła naszej Publiczności, iż w dniu dzisiejszym związaliśmy

GALICYJSKĄ

krajową spółkę naftową

POD FIRMĄ

„Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski i Sp.“

z kapitałem 500.000 złr. w. a.

Celem towarzystwa jest eksploatacja ropy w ślad zatem budowanie rafinerji i w ogóle wszelkie interesa w zakres przemysłu naftowego wchodzące. W obec faktu, iż tylko wielkiemi kapitałami można osiągnąć poważne rezultaty wykluczające hazard a dające pewne zyski, składamy sami jako założyciele sumę 100.000 Złr. w. a. to jest po 20.000 Złr. w. a. każdy.

Do złożenia uzupełniającej sumy zapraszamy wszystkich, komu sprawa rozwoju przemysłu krajowego leży na sercu i kto pragnie dla swego kapitału znaleść możebne zyski i korzystne oprocentowanie.

Musimy dodać, że każdy przystępujący do naszej spółki staje się w stosunku do kwoty z jaką przystępuje współwłaścicielem wszystkich terenów, kopalń, maszyn, narzędzi, budynków i w ogóle całego majątku spółki.

Za zobowiązania swoje względem spółki odpowiada właściciel udziału li tylko kwotą z jaką do spółki przystąpił i nie będzie do żadnych dalszych opłat zmuszonym.

Cena udziału wynosi 500 (pięćset) złotych w. a.

Chcąc ułatwić przystępującym do spółki nabycie udziałów postanowiliśmy zapłatę kwoty deklarowanej rozłożyć na trzy raty, z których pierwsza równająca się połowie całej sumy udziału t. j. 250 (dwieściepięćdziesiąt) złr. w. a. zaraz, druga równająca się jednej czwartej części całej sumy udziału t. j. 125 (stodwadzieścia pięć) złr. w. a. najpóźniej dnia 1 Lipca 1896, a trzecia równająca się także jednej czwartej części całej sumy udziału t. j. 125 (stodwadzieścia pięć) złr. w. a, o tyle o ile się okaże potrzebną do rozwoju interesów — zapłaconą być ma. — Być jednak może, że przy pomyślnym biegu przedsiębiorstwa zapłacenie tej trzeciej raty okaże się zbytecznem.

Roboty wiertnicze prowadzić będziemy równocześnie na dwóch lub trzech naszych terenach pod nadzorem fachowych techników.

Mając nabyte znaczne terena naftowe, w gronie swoim ludzi fachowych i wielki kapitał do dyspozycji, sądzimy że spółka nasza ma wszelkie szanse pomyślnego rozwoju i z czasem przyczyni się do podniesienia ekonomicznego okolicy w której rozpoczyna przedsiębiorstwo. — Zapraszamy przeto Szanowną Publiczność do przyjęcia udziału w naszej spółce.

Wszelkich bliższych informacji udzieli p. Adam Kalinka, właściciel dóbr w Radłnej, poczta Tarnów i p. Stanisław Żaba, właściciel dóbr w Górze Zbylitowskiej, poczta Tarnów.

Pieniądze mają być odsyłane do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie, lub filji tegoż Towarzystwa we Lwowie, albo też do Banku dla krajów koronnych w Wiedniu (Länderbank) à conto firmy: „Galicyjska krajowa spółka naftowa: Stadnicki, Żaba, Konarski, Kalinka, Kruszewski i Spółka“.

Tarnów 10 Listopada 1895. 13 12 12

JAN hr. STADNICKI, STANISŁAW ŻABA, HENRYK hr. KONARSKI,
ADAM KALINKA, BOLESŁAW KRUSZEWSKI.

J. MICHNIK

w Bochni,

Główny Skład wysyłkowy I-szej galicyjskiej

Suszarni Owoców i Warzyw

w Bochni, poleca:

Grzyby krajowe jadalne

(Morchella esculenta)

Nr. 1. za 1 klg. 1 złr. 80 ct.
„ 2. „ 2 „ 20 „
„ 3. wybierane same główki 1 klg. 2 złr. 50 ct.

tudzież

Miód pszczelny

z pasiek okolicy bocheńskiej

1 klg. po 75 ct.

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą. 76 3 12

Mam do odstąpienia codzień

500 litrów

3 0 **świeżego** 67

MLEKA

niezbieranego.

Zgłoszenia pod *P. Juszczyński* **Kraków, Karmelicka 1.**

Pierwszorzędna

wspaniale urządzona, najwięcej odwiedzana

Cukiernia

z Kawiarnią

w jednem z głównych miast Galicji zachodniej, jest **zaraz do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. Tylko poważni reflektanci z kapitałem 15 do 25 tysięcy otrzymają bliższe informacje od Wgo **Jana Strycharskiego** w Krakowie w Administracji „Głosu Narodu“. 55

Willa dwupiętrowa z balkonem o 30 ubikacjach z ogródkiem, oraz parcelą budowlaną, w ładnem położeniu najzdrowszej dzielnicy i wyborną wodą, — ze względów familijnych za przystępną cenę do sprzedania. Dług banku krajowego w 11.700. spłacany w 30 latach. — Wiadomość *Jan Strycharski*, — „Głos Narodu“ w Krakowie. 72 2—3

Kto ma do sprzedania szczenię

pudla czarnego, proszę przysłać opis i cenę pod adresem: „Stróż domu l. 5, ul. Pijarska Kraków. 123 1—2

O akcjach kolei państw., kredytowych, Alpinach górniczych, Akcjach, Losach tureckich, jakoteż o wszystkich w obiegu będących papierach spekulacyjnych, udziela ważnych i fachowych rad na podstawie których można

dużo zyskać.

Zapytania nieanonimowe przesłane do **Rudolf Mosse** Wiedeń dla „B. 5115“ będą zaraz załatwiane. 145 1—3

Potrzebna **zaraz**

BONA

Niemka, w średnim wieku, do starszych dzieci. Płaca 8 zł. Zgłosić się: Kraków, Radziwiłłowska 15, II p. drzwi na lewo, od 10—12 przed poł. 147 1—3

MLECZARNIA dóbr Łuczanowice

W KRAKOWIE

ul. Karmelicka Nr. 1

poleca

z obory tu na miejscu, pod nadzorem lekarsko-weterynarskim zostającej

Mleko ciepłe prosto od krów

wyborne, — szklanka **5** centów, litr **15** centów.

Podój krów o godzinie 6 rano, 12 w południe i 7 wieczór.

Większym Odbiorcom mleka znaczny rabat.

Marki na mleko przy kasie na miejscu. Z poważaniem

89 2—10 **Zarząd.**

2 domy parterowe

z szerokim frontem, z dużym podworcem w środku, w miejscu spokojnem niedaleko plant, pomiędzy ogrodami, z płynącą wodą przez środek realności — **za cenę 16.000 złr.,** z których 6 może zostać przy hipotece —

do sprzedania.

Do sprzedaży upoważniony Wny **J. Strycharski**, Kraków, w Administracji dziennika „Głos Narodu“. 3 9—10

PENSJONAT

Dra Chwistka

W ZAKOPANEM

dla osób potrzebujących górskiego powietrza otwarty cały rok.

Od 3 złr. od osoby dziennie za wszystko. 1 21 50

Kamienica III ptr.

nowa, wolna od podatku przy ul. Pawiej. Cena 28.000 złr. Dług 18.000 złr. Dochód 2.200 złr. 139 1—0

W Kawiarni przy ul. św. Krzyża Nr. 7. 135 1—5

Pączki

z konfiturami po **4** ct. codziennie od godziny 5-tej z południa do 10 wieczór, w Niedzielę od 1—10 wieczór. Za dobroć się ręczy.

151 **PIANINO** 1—3

z fabryki Ehrbara w dobrym stanie **do sprzedania.** Wiadomość w cukierni Schmi a.

FUTRO MĘSKIE

w dobrym stanie **do sprzedania**, ulica Studencka Nr. 3, I piętro. 152 1—2

Kilka tysięcy kóp tyk do chmielu 146 1—3

loco stacja **Stróże** lub **Bebowa**

do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd leśny w *Niecwi* p. *Niecew.*

KIEROWNIK mleczarni

potrzebny natychmiast

Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“. 156 1—6

Zmiana pomieszkania.

Józefa Ekerowa

udziela **lekcji tańców i salonowej gimnastyki** w domach prywatnych, pensjonatach i w własnem pomieszkaniu **przy ul. Florjańskiej L. 34, II. piętro.**

Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie. 40 16 10

Potrzeba młodego człowieka

biegłego w prowadzeniu ksiąg handlowych i korepondencji polskiej i niemieckiej — któryby mógł poświęcić czas od 7 wieczór do 2 w nocy. — Zgłoszenia do Działu inseratowego „Głosu Narodu“. 102 2—3

Dla Sklepików, Kółek Rolniczych i Klasztorów

poleca najtaniej handel Jakóba Piekły w Podgórzu

Śledzie holenderskie najprzedniejsze w całych i w pół beczkach

1/1 Beczka zawierająca 12 kóp od fl. 26 do 28, 29 3—4

1/2 Beczki zawierającej 6 kóp od fl. 14 do 16.

Moskale w baryłkach 5-cio kilowych zawierających po 65 rybek cena 85 ct.

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Potrzebny **pokój** kawalerski **z osobnem wejściem,** usługą i samowarem, oraz opałem, przyzwoicie umeblowany, blisko kolei (parter). Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 84 3—3

KROPLE ŻOŁĄDKOWE

aptekarza C. Brady

(Marjacelskie krople żołądkowe)

sporządzone w aptece pod „Aniołem Stróżem“ **C. BRADY w Kromieryżu (Morawa),**

oddawna doświadczony i znany środek leczniczy z pobudzającem i wzmacniającem działaniem na żołądek w razach osłabionego trawienia.



C. Brady

Schutzmarke.

Krople żołądkowe

aptekarza C. Brady

(Marjacelskie krople żołądkowe)

są w czerwone składane pudełka opakowane, zaopatrzone wizerunkiem Matki Boskiej Marjacelskiej (jako znak ochronny). Pod marką ochronną musi znajdować się następny podpis: C. Brady

Składniki są podane.

Cena flaszeczki 40 cent., podwójnej 70 cent.

Zmuszony jestem ponownie zwrócić uwagę, że moje krople żołądkowe wielokrotnie bywają fałszowane — proszę więc przy zakupnie uważać na markę ochronną i podpisem nieoznaczone fabrykaty, jako nieprawdziwe uważać.

Krople żołądkowe do nabycia:

Kraków w apt. W. Redyka, w apt. F. Sobierajskiego, w apt. Eug. Hellera, w aptece Arnolda Reifera, w apt. Rosenberga w aptece J. Trauczyńskiego spadkob., w aptece Wiszniewskiego, w aptece Fort. Gralewskiego, **Andrychów** w aptece Am. Mironowicza, **Bochnia** w aptece Alfr. R. Weissa, **Chrzanów** w aptece Sporysz, **Dobczyce** w aptece Józ. Bilińskiego, **Grybów** w aptece Józf. Kordeckiego, **Jaworzno** w apt. A. Jeleń, **Kenty** w apt. Eust. Sokalskiego, **Limanowa** w apt. H. A. Zubrzyckiego, **Lipnik** w apt. Aug. Fuchsa, **Milówka** w apt. Reisnera, **Myślenice** w apt. Wł. Gumińskiego, **Oświęcim** w apt. Pałaszka, **Rzeszów** w apt. Ant. Karpińskiego, w apt. W. Kalinowskiego, **Stary Sącz** w apt. Julius Fiałkowski, **Nowy Sącz** w apt. Jakubowskiego, w apt. Wikt. Filipka, **Żywiec** w apt. L. Graff, w apt. J. Herdliczki, **Sucha** w apt. E. Czernickiego. **Wieliczka** w apt. Bruno Miczyńskiego, **Zakopane** w apt. Ferd. Tabeau. 26 10 12

Właścicielka i wydawczyni: Jozefa Rogoszowa.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.